

**Protokół Nr XLI/2017
z XLI Nadzwyczajnej Sesji Rady Miejskiej Białogardu
w dniu 14 listopada 2017 r.**

Miejsce obrad: sala konferencyjna Urzędu Miasta.
Listy obecności stanowią załącznik do protokołu.

Porządek Sesji:

1. Otwarcie Sesji, w tym:
 - stwierdzenie „quorum”.
2. Rozpatrzenie i podjęcie projektu uchwały w sprawie przeprowadzenia konsultacji społecznych dla zapewnienia mieszkańcom Białogardu możliwości partycypacji w procesie podejmowania decyzji co do części wydatków z budżetu miasta Białogardu na 2018 rok
 - w czasie dyskusji udzielenie głosu w sprawie projektu uchwały mieszkańcom Białogardu.
3. Zamknięcie Sesji.

Ad 1. Otwarcie Sesji, w tym:

O godzinie 17⁰³ **S. Domański Przewodniczący Rady Miejskiej** wypowiedział formułę „**Otwieram obrady XLI Nadzwyczajnej Sesji Rady Miejskiej Białogardu**”.

Przewodniczący Rady Miejskiej poinformował, że sesja została zwołana na wniosek grupy radnych Klubu „Aktywny Samorząd” oraz radnego K. Szyperskiego.

- stwierdzenie „quorum”

Według listy obecności na sesji obecnych było 21 radnych. Rada była władna do podejmowania prawomocnych rozstrzygnięć.

Przewodniczący Rady Miejskiej przez aklamację na sekretarza obrad oraz do liczenia głosów w głosowaniach jawnych zaproponował Kierownik Biura Rady Panią M. Zimmer.

Przewodniczący Rady Miejskiej odczytał zaproponowany porządek sesji.
Następnie zapytał - czy są uwagi do porządku sesji?

Radna J. Klonowska – odniosła się do projektu uchwały. W dokumencie, który radni otrzymali brakuje strony od ustępu 4 do 9 włącznie. To jest rozdział czwarty paragraf czwarty i kończy się na ustępie trzecim i potem jest tylko punkt dziewiąty.

Następnie Radna - poinformowała, że odnalazła brakującą stronę.

Radny J. Harłacz – powiedział, że nie wie czy to jest temat na nadzwyczajną sesję. Za chwilę będziemy mieli zmianę Ordynacji wyborczej i zmianę ustawy o samorządzie gminnym i z tego co wszyscy medialnie usłyszeli będą zmiany dotyczące projektów obywatelskich. Każda gmina niezależnie od tego będzie musiała realizować ułamkową część projektową pięć procent budżetu na działalność projektów obywatelskich.

Radny – poinformował, że nie wie czy zasadna jest dzisiaj jakkolwiek dyskusja na ten temat w związku z tym, że nie mamy projektu budżetowego, a ten temat powinien być omawiany przy projekcie budżetowym, gdzie jako Rada mielibyśmy możliwość wniesienia stosownych poprawek i zabezpieczenia środków finansowych.

Radny J. Harłacz – zgłosił wniosek formalny o zamknięcie dyskusji i przesunięcie projektu do sesji budżetowej.

Radny K. Szyperski - ad vocem - gminy na prawach powiatu będą miały obowiązkowo, reszta gmin nie będzie miała obowiązkowo. My nie jesteśmy taką gminą. Koszalin jest takim miastem.

Radny J. Harłacz – w sprawie - Szanowna Rado nikt tu chyba nie będzie przeciwko uchwale i temu pomysłowi dlatego, że wiemy jakie są bolączki każdego dnia w roku budżetu finansowego, gdzie czasami wychodzi z nienacka jakiś pomysł, powstaje jakieś zadanie nowe i trzeba znaleźć środki. Nie raz się spotykaliśmy w tych sprawach, że może w następnym roku będą pieniądze. Te pieniądze na pewno zagwarantujemy, tylko czy dzisiaj jest to właściwe, żeby rozpatrywać nie mając projektu budżetowego i tylko o to chodzi. Co do kwestii samego pomysłu podejrzewam, że wszyscy będziemy na tak, chociażby Radny, który chciał zorganizować kino letnie i pieniędzy nie było. Dla Radnego czy organizacji, w której się narodziło coś w trakcie roku muszą być zabezpieczone środki, ale bez projektu budżetowego na przyszły rok trudno tutaj dzisiaj dyskutować. Załatwmy to przy projekcie budżetowym. To jest tylko kwestia dogadania się na komisjach i później przegłosowania środków na te pomysły.

Radny K. Szyperski – w sprawie – Panie Jerzy, Burmistrz do jutra ma przedstawić projekt budżetu na rok 2018 a dzisiejsza decyzja ma Burmistrzowi w tym pozwolić czy tę kwotę ma już ująć czy ma jej nie ujmować.

Radny J. Harłacz - w sprawie – trudno się nie zgodzić z radnym Szyperskim, bo rzeczywiście do 15 listopada ma być projekt budżetu. Panu Burmistrzowi ten pomysł był znany, tak jak każdemu z radnych.

Radny – pytał czy Burmistrz takie środki w budżecie przewidział?

Przewodniczący Rady Miejskiej zwrócił uwagę, że nie prowadzi się dyskusji merytorycznej, tylko można odnieść się do porządku.

Radny J. Harłacz – powiedział, że Pan Burmistrz znał charakter dzisiejszej sesji nadzwyczajnej.

Radny – pytał czy Burmistrz w budżecie przewidział takie środki?

Przewodniczący Rady Miejskiej – powiedział, że może radnemu na podstawie pism, które zostały przez Przewodniczącego Rady odesłane do Pana Burmistrza odpowiedzieć, że w dniu 10 października przekazuję w załączeniu celem wydania opinii projekt uchwały w sprawie przeprowadzenia konsultacji społecznych dla zapewnienia mieszkańcom Białogardu możliwości partycypacji w procesie podejmowania decyzji co do części wydatków budżetu Miasta Białogardu na rok 2018 zgłoszony przez grupę radnych. W dniu 10 października został projekt uchwały przekazany.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poinformował, że nie ma opinii Burmistrza. Następnie poprosił, żeby ograniczyć się do formalnych stwierdzeń a nie do dyskusji.

K. Bagiński Burmistrz Białogardu – powiedział, to Pana problem Panie Przewodniczący jak Pan prowadzi obrady. Rozpoczyna Pan sesję nadzwyczajną i zwołuje Pan sesję nadzwyczajną wiedząc, że projekt uchwały nie ma opinii Burmistrza. To jest wymóg zasadniczy, żeby zwołać sesję. Takiego wymogu Przewodniczący po raz kolejny nie spełnił i zwołuje Pan sesję nadzwyczajną. Opinii Burmistrza w tej materii nie ma pomimo, że to wpłynęło 9 października, bo dalej trwają prace nad budżetem.

Burmistrz – poinformował, że ze względu na zmianę systemu oświaty rok do roku w tej chwili na oświatę w Białogardzie musimy wydać 2.600.000 zł więcej w porównaniu do roku poprzedniego i to zaburza nam wszystkie poprzednie przybliżenia do budżetu. Jest bardzo trudno w tej chwili zbilansować budżet.

Wcześniej Rada chciała 2.500.000 zł wydać na inwestycje związane z budową boisk i placów zabaw. W tej chwili Rada też proponuje 1.000.000 zł na budżet obywatelski i Burmistrz sądził, że o tym będziemy rozmawiać na komisjach i na sesji, która ma się odbyć niebawem i Burmistrz nie wie dlaczego akurat sesja nadzwyczajna ma być instrumentem do załatwiania instrumentu strategicznego ważnego, wartego dyskusji, rozmowy tak jak to się odbywa w innych samorządach z dużym wyprzedzeniem. W Koszalinie o tym dyskutuje się od kilku lat a początek procedury to jest maj.

Zdaniem Burmistrza trzeba się zastanowić co jest istotą takiego budżetu obywatelskiego i o co tutaj chodzi a nie wrzucanie sesji nadzwyczajnej na dzień przed złożeniem budżetu, bo jutro Burmistrz musi do Biura Rady złożyć budżet. Na dzień przed złożeniem budżetu wrzutka na 1.000.000 zł.

Tak że opinii nie ma. Zdaniem Burmistrza projekt złożony przez kolegów radnych z „Aktywnego Samorządu” nie spełnia statutowych przesłanek jakie winien mieć projekt, który jest przedmiotem dyskusji na sesji.

Radny J. Harłacz – powiedział, że chciałby zabrać głos w sprawie.

Przewodniczący Rady Miejskiej – odpowiedział, że w sprawie on ma teraz głos, ponieważ jego nazwisko zostało wywołane przed chwilą i jako jedyny może zabrać głos w sprawie i za chwilę udzieli Radnemu głosu i Panu J. Andrysiakowi i Panu K. Szyperskiemu.

Przewodniczący Rady Miejskiej – ad vocem - rzeczywiście moje nazwisko nie padło ale padło stwierdzenie, że Pan Przewodniczący nie zgodnie z prawem zwołał sesję.

Panie Burmistrzu albo Pan robi to specjalnie albo brak Panu klasy albo nie zna Pan Statutu Miasta Białogardu. Nie będę Panu czytał statutu, bo stanowisko zobowiązuje, żeby go znać.

Szanowni Państwo, Przewodniczący Rady zwołuje sesje na wniosek i ma czas siedem dni od wpłynięcia wniosku. Siedem dni temu wpłynął wniosek o zwołanie sesji i Przewodniczący to zrobił.

Radny K. Szyperski – w sprawie – może ukróć te wszystkie dywagacje.

Radny J. Turnik – powiedział, że może on ukróci zamiast Pana Szyperskiego. Panie Przewodniczący przed chwileczką Pan mówił, że nie ma dyskusji w tym punkcie. Mówimy o porządku a to jest dyskusja normalna.

Przewodniczący Rady Miejskiej – formalnie.

Radny J. Andrysiak – powiedział, że też się zgłosił.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poprosił o ciszę.

Radny K. Szyperski – powiedział, Panie Januszu dostałem głos.

Radny J. Andrysiak – odpowiedział, że też był wpisany.

Przewodniczący Rady Miejskiej – odpowiedział, że z pełną odpowiedzialnością Pan K. Szyperski. Panie Januszu, poproszę Pana o chwilę.

Radny K. Szyperski – powiedział, że jako wnioskodawca nie zgadza się na wycofanie projektu uchwały z porządku, dlatego dalsza dywagacja nad porządkiem obrad nie ma sensu, ponieważ tylko na wniosek wnioskodawców można dany projekt wycofać. To jest jasne w statucie.

Radny – poinformował, że odnośnie opinii prawnej odniesie się szczegółowo, po przedstawieniu projektu uchwały.

Radny J. Andrysiak – powiedział, że pozwolił sobie wziąć Statut Rady Miasta i powiedzieć co następuje, bo sesje nadzwyczajne stają się jak gdyby regułą u nas i grupa radnych je zwołuje. Tutaj przychyła się do tego o czym powiedział Pan Przewodniczący do pierwszej części jakby stwierdzenia, że grupa taki wniosek złożyła i Pan Przewodniczący w ciągu siedmiu dni ma obowiązek zwołać Sesję Rady Miasta.

Natomiast o tym, że statucie już dalej nie powiedział, że jest określone co ta uchwała powinna zawierać. Zdaniem Radnego ta uchwała zawiera i ze statutu tak wynika błędy formalne. Mianowicie czytając statut to projekt uchwały powinien określić w szczególności i stanowi o tym paragraf 52 ustęp 4, że w miarę potrzeby określone źródło finansowania realizacji uchwały powinno się wskazać w tej uchwale.

Punkt 4 stanowi: projekt uchwały wymaga opinii radcy prawnego co do zgodności uchwały z prawem, a w przypadku, gdy powoduje powstanie zobowiązań pieniężnych lub wywołuje inne skutki finansowe – ponadto opinii Skarbnika Miasta lub osoby przez niego upoważnionej.

Następny paragraf 53 punkt 3 i skróć go: projekt uchwały wymaga opinii Burmistrza i to mówi Panie Szyperski.

Przewodniczący Rady Miejskiej zabrał głos i powiedział, że pozwoli się odnieść i powiedział, że to są rozważania formalne nad porządkiem, nad zgodnym z prawem bądź niezgodnym z prawem funkcjonowaniem Rady a więc nie jest to dyskusja merytoryczna.

Szanowny Państwo, Panie Januszu pytam Pana ile Burmistrz ma czasu, żeby wydać opinię?

Radny J. Andrysiak – odpowiedział, że teraz wchodzimy tutaj w dyskusję. Nie jest to określone i żeby było jasne nie jest przeciwko tej uchwale i dyskusji nad tą uchwałą. Możemy

to procedować normalnie w sesji zwyczajnej. Jest za, bo mieszkańcy pewno też są za. Natomiast zwoływanie tych sesji, to jest trzecia pod rząd, to chyba nie jest do końca prawidłowe i nie jest konieczne i stąd uwaga. Natomiast czy Pan Burmistrz powinien tę uchwałę opinią naznaczyć to jest inna rzecz.

Przewodniczący Rady Miejskiej – ad vocem- tak właśnie Panie Januszu i widzę, że dwa aspekty Pana nurtują.

Szanowni Państwo, w dniu 10 października Przewodniczący Rady po otrzymaniu projektu uchwały zwrócił się do Burmistrza o opinię. Według Przewodniczącego projekt uchwały powinien być procedowany na sesji październikowej. Nie było opinii, więc Przewodniczący Rady jeszcze czekał. Wnioskodawcy nie mieli tyle cierpliwości.

Jak siebie Państwo wyobrażacie, że termin co do wydania opinii jest nieokreślony? To może odwróćmy sytuację i my jako Rada Miejska nie wydajemy opinii Burmistrzowi co do projektów uchwał, które wnosi albo wydajemy je w czasie nieokreślonym.

Czytajmy statut jako integralny zespół różnych części. Podejźmy do tego całościowo i kompleksowo a nie w sposób jakiegoś wyjątku, który próbujemy ustalić. Rzeczywiście gdyby tak wyjątkowo traktować zapisy oddzielnie zupełnie to czas jest nieokreślony. Jak to sobie Państwo wyobrażacie? Rada w związku z tym poprzez analogię ma prawo nie opiniować projektów uchwał.

Tego typu zachowanie, że nie ja nie wydam będąc Burmistrzem opinii na najbliższą sesję, bo mógł być ten projekt uchwały na najbliższej sesji w październiku. Nie wydam bo nie wydam. Później znowu nie wydam. Minęło trzydzieści dni. Wnioskodawcy jak sądzę doszli do wniosku, że trzydzieści dni to będzie ten czas, kiedy opinia wpłynie. Opinia dalej nie wpływa i nie ma znamion tego, że ona ma wpłynąć tylko słyszymy, nawet teraz od Pana Burmistrza, że nie ma czasu. Kiedy ten czas nadejdzie?

W związku z tym zdaniem Przewodniczącego czas minął na tej sesji, która była ostatnio, a przynajmniej minął po trzydziestu dniach. To nie jest zniechacka.

Burmistrz Białogardu – powiedział, że Pan Przewodniczący wygłosił swoje domniemanie na temat współpracy, natomiast od momentu wpłynięcia tego projektu do Biura Rady nikt, dosłownie nikt z wnioskodawców, ani Pan Przewodniczący nie zapytał mnie co dzieje się z projektem, czy jest czas, czy są możliwości sfinansowania i po tym okresie prac nad budżetem, kiedy mogłem założyć tak założyłem sobie z Panią Skarbnik i Panem Sekretarzem, że dobrym momentem będzie po 15 listopada, kiedy będzie złożony budżet będzie moment na dyskusję i wydanie opinii. Jeżeli mamy mówić o tym jak to wygląda w przypadku moich projektów, które składam, to są komisje. Burmistrz chodzi na komisje, przedstawia. Przychodzą naczelnicy, tłumaczą, przedstawiają i wiemy o co chodzi.

W tym przypadku inicjatorzy tego projektu uchwały złożyli pismo do Biura Rady i tyle aktywności ze strony „Aktywnego Samorządu”.

Pan Przewodniczący opowiada tu co powinno się zadziać. Nic się nie zadziało. Skąd mam wiedzieć, że Państwu tak mocno zależy, że miało być to już na komisji październikowej? Kto był u mnie w tej sprawie? Kto ze mną o tym rozmawiał? Nie mówię, że musiał, ale teraz jest dyskusja na temat, że nie było aktywności. Złożono do Biura Rady i tyle.

Przewodniczący Rady Miejskiej - w sprawie – odpowiedział, że wypowiedź Pana Burmistrza jest raczej obyczajowa niż merytoryczna, że ktoś do kogoś powinien pójść. Formalne wymogi zostały spełnione. Wpłynęło pismo. Oczekiwania zostały w sposób szczegółowy przez wnioskodawców określone, więc jakby normą jest wydanie opinii o dokumencie.

Radny J. Harłacz – powiedział, Panie Burmistrzu dziwne dla mnie jest Pańskie stanowisko. Wnioskodawcy składają wniosek i Pana odpowiedź jest taka, że Pan przez miesiąc czas oczekuje, że ktoś będzie do Pana dreptał jakby Pan tego wniosku nie potrafił przeczytać. To trzeba było odpowiedzieć tymi samymi słowami, które Pan tu przytoczył przed chwilą, że jesteśmy skłonni, ale przy projekcie budżetu. Nic takiego Pan nie zrobił. Te działania Pańskie w tej chwili oceniam jako pewną niechęć i mówię to całkiem otwarcie, bo Pan oczekuje, że ktoś jeszcze będzie Panu klamkę lizał z jednej i z drugiej strony po to, żeby Pan przyjął kogoś po pisemnym wniosku. Nie tędy droga Panie Burmistrzu i miesiąc czasu to

jest wystarczająco długi okres, żeby odpowiedzieć byle jak ale odpowiedzieć. To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia Panie Burmistrzu jak Pan będzie tak lekceważył to się nie dziwię, że będą te sesje nadzwyczajne zwoływane. Bo gdyby Pan odpowiedział, że będziemy rozpatrywać ewentualnie pomysł projektu uchwały w zakresie powiedźmy do Pana stosownie złożonym przy projekcie budżetu, to nie byłoby tej sesji pewnie dzisiaj. Jestem przekonany, że sprawa byłaby na komisjach rozpatrzona.

Wiedział Pan ponad miesiąc czasu o projekcie, bo Pan tutaj uchyla się w jakimś stopniu od odpowiedzi i zadam Panu proste pytanie czy przewiduje Pan środki na tą inicjatywę, na ten projekt?

Radny D. Glinka – powiedział, że chciałby wytłumaczyć czemu jest ta sesja nadzwyczajna, bo to nie jest tak, że my na złość Wam ją zwołaliśmy. Nie chcę żadnej dyskusji prowadzić, bo tutaj padły takie zarzuty i rzeczywiście złożyliśmy 9 października do Biura Rady ten projekt uchwały.

Czekaliśmy na opinię, chociaż Pan Burmistrz bardzo szybko ją wydał nieformalną do mediów. Media od razu zapytały Pana Burmistrza. Pan Burmistrz od razu wyraził swoją negatywną opinię, ale oczywiście nie spełniała ona wymogów formalnych.

My czekaliśmy i nie doczekaliśmy się, bo myśleliśmy, że będzie w miarę szybko i będziemy mogli procedować nad nią w październiku.

Jest dzisiaj 14 listopada, tak jak rzeczywiście wszyscy tutaj zaznaczają, jutro musi wpłynąć projekt uchwały budżetowej na 2018 rok do Biura Rady. Dlatego chcemy dzisiaj o tym porozmawiać, bo wiemy jaka jest retoryka Pana Burmistrza. Gdyśmy rozmawiali o tym za dwa tygodnie, na koniec listopada, to byśmy usłyszeli, że już jest po musztardzie. Już jest musztarda po śniadaniu, projekt na 2018 został złożony. To jest jedna sprawa. Może jedna refleksja i widzimy tutaj wytłumaczenie Pana Burmistrza, bo szczerze nie ważne jest czy Burmistrzem jest Pan Bagiński czy jakkolwiek inny Burmistrz będzie, to warto się zastanowić nad pewnymi zmianami w statucie, bo te zapisy, które tutaj są zmianami i jakby otwierają furtkę do blokowania inicjatywy uchwałodawczej Rady Miejskiej, tak że warto się zastanowić nad tym, żeby wręcz wpisać obowiązek i wyznaczyć termin takiej opinii.

Radny R. Borkowski – powiedział, budżet obywatelski i mamy tutaj 1.000.000 zł i tak jak powiedział Pan Przewodniczący i jak powiedział tutaj radny Janusz.

Przewodniczący Rady Miejskiej – powiedział, że prosiłby aby wypowiedź była co do porządku.

Radny R. Borkowski – powiedział, że co do porządku to podstawową rzeczą jaka tu jest to nie ma źródła finansowania. Nie może być czegoś takiego, że deklarujemy 1.000.000 zł nie wiedząc czy to będziemy mieli z budżetu i w tym momencie tak, jak jest w innych miastach i teraz się kłóć, że mieszkańcy zdecydowali o jakieś inwestycji a teraz są cięcia i radni muszą to obcinać i jest kłótnia w mieście.

Radny – pytał gdzie są środki na tę inwestycję? W jakim budżecie?

Radny R. Borkowski – powiedział, gdy składał projekt uchwały razem z radnymi, to nie została ta uchwała wzięta pod uwagę, bo nie było źródła finansowania na temat ulicy Piastów i ulicy Moniuszki.

Nie ma tu źródła finansowania. Gdyby były pieniądze to 2.000.000 zł nawet dajmy, bo jeżeli chodzi o decyzję i budżet obywatelski jest to dobry projekt, ale zapisane że z budżetu. Skąd weźmiesz te pieniądze i jakie cięcia nie mając budżetu w rękach? To jest główny powód. Nie ma co się śmiać Panie kolego.

Radna J. Klonowska – poinformowała, że chciałby złożyć wniosek formalny, że jeżeli już rozpoczęliśmy dyskusję, to albo ją prowadźmy i doprowadźmy do tego, że faktycznie prowadźmy dyskusję.

Mamy tu mieszkańców Białogardu. My się kłócimy nad porządkiem naszej sesji, więc zacznijmy podchodzić merytorycznie i uszanujmy naszych mieszkańców też.

Przewodniczący Rady Miejskiej – powiedział, że myśli iż my szanujemy wszystkich. Jest jakby taka dyskusja dwóch stron, które mają odmienne poglądy ma pewną temperaturę. Podzielam Pani zdanie, ale jeszcze Pan Andrzej Milczarek.

Natomiast wniosek to nie wiem czy takie wnioski są przy ustalaniu porządku. Tu nie ma dyskusji, tu jest ustalenie porządku.

Radny A. Milczarek – powiedział, że króciutko jak najbardziej. Panie Burmistrzu wspomniał Pan, że uchwała budżetowa Panu, że tak powiem przeszkodziła w wydaniu opinii dotyczącej tego projektu uchwały.

Radny – pytał czy to tylko tak naprawdę praca nad budżetem Panu przeszkodziła, czy po prostu inne rzeczy? Patrząc na to co się dzieje, to nie przeszkadza, żeby podpisywać umowy na nowe rozpoczęte inwestycje, na etapowanie inwestycji a tu akurat zabrakło tej jednej Pańskiej opinii niezależnie od tego jaka ona by była i rozwiąłoby tutaj te wszystkie wątpliwości.

Przewodniczący Rady Miejskiej – powiedział, że w trakcie dyskusji padł wniosek Pana J. Harłacza. Czy Pan go podtrzymuje?

Radny J. Harłacz – odpowiedział, że tak jest.

Przewodniczący Rady Miejskiej – powiedział, że w związku z tym prosi aby go jeszcze raz wyartykułować i poprosił o opinię wnioskodawców.

Radny J. Harłacz – poinformował, że zgłasza wniosek formalny o przesunięcie tego projektu na komisje w celu wypracowania wspólnego stanowiska w zakresie finansowania. Na dzień dzisiejszy drepczemy w buciku i nic nie zrobimy nie znając projektu budżetowego i kwalifikowanych środków finansowych na ten cel.

Zdaniem Radnego musimy wypracować raz kwestię samego finansowania, dwa wysokość finansowego wsparcia, bo na pewno nie będziemy mówić tu o 1.000.000 zł od razu mówię, 0,5% budżetu, ale od budżetu naszego proszę jeszcze wziąć do świadomości radnych, że odliczamy 500 plus. Nie liczymy od 100.000.000 zł tylko odliczamy te 10.000.000 zł czy 12.000.000 zł, bo to są pieniądze znaczne, sprecyzowane na konkretny cel. Te środki nie są środkami własnymi gminy.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poinformował, że zapyta wnioskodawców. Zapytał czy Pan Krzysztof Szyperski wyraża zgodę?

Radny Krzysztof Szyperski – odpowiedział, że nie wyraża zgody.

Przewodniczący Rady Miejskiej – zapytał czy Pan Mirosław Wasilewski wyraża zgodę?

Radny Mirosław Wasilewski – odpowiedział, że nie.

Przewodniczący Rady Miejskiej – zapytał czy Pan Paweł Szyszlak wyraża zgodę?

Radny Paweł Szyszlak – odpowiedział, że nie.

Przewodniczący Rady Miejskiej – zapytał czy Pan Paweł Anuszkiewicz wyraża zgodę?

Radny Paweł Anuszkiewicz – odpowiedział, że nie wyraża.

Przewodniczący Rady Miejskiej – zapytał czy Pan Daniel Glinka wyraża zgodę?

Radny Daniel Glinka – odpowiedział, że nie wyraża zgody.

Przewodniczący Rady Miejskiej – zapytał czy Pan Andrzej Milczarek wyraża zgodę?

Radny Andrzej Milczarek – odpowiedział, że nie wyraża zgody.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poinformował, że w związku z tym wniosek nie może być głosowany.

Radny J. Harłacz – powiedział, Szanowna grupo radnych.

Przewodniczący Rady Miejskiej – powiedział, że prośba radnej J. Klonowskiej była naprawdę uzasadniona. Formalnie zaczniemy dyskusję.

Radny J. Harłacz – Szanowna grupo radnych wnioskodawców zastanówcie się, bo będziemy bili pianę nie mając najważniejszego argumentu finansowego na ten projekt, więc po co to. Jesteśmy wszyscy za, tylko ustalmy kwotę na komisjach i to wszystko.

Przewodniczący Rady Miejskiej – powiedział, że Państwo radni wnioskodawcy nie wyrazili woli.

Radna J. Klonowska – powiedziała, że nie wie czy rozpoczęliśmy już dyskusję?

Przewodniczący Rady Miejskiej – odpowiedział, że nie. Ustaliliśmy porządek i nie rozpoczęliśmy dyskusji.

Radny J. Harłacz – powiedział, że w takim przypadku zgłasza wniosek formalny o zamknięcie sesji w wyniku braku przygotowań każdej ze stron. Nie mamy budżetu, nie mamy

kwalifikowanych środków. Nie było tego na komisjach. Mogę przełożyć tę sesję na sesję zwyczajną. Nie róbcie sesji z byle powodu nadzwyczajnej, bo sama nazwa sesja nadzwyczajna to jest coś bardzo priorytetowego.

Przewodniczący Rady Miejskiej – powiedział, że oczekuje od Radnego konkretnego wniosku, bo to nie było precyzyjne.

Następnie poinformował, że ustalił porządek i otwiera dyskusję. Zapytał czy radny J. Harłacz zgłosił jakiś wniosek? Według Przewodniczącego był to głos w dyskusji bez żadnych ostrych rysów wniosku.

Radny J. Harłacz – powiedział, że składa wniosek o przełożenie tego projektu do prac w komisjach.

Radny A. Milczarek – powiedział, że równie dobrze po dyskusji będziecie Państwo mogli zdecydować. Jak nie, to nie.

Radny J. Harłacz – powiedział, że bierzecie mieszkańców i żeby mieszkańcy wiedzieli jedną rzecz, to nie jest kwestia niechęci do Was. My chcemy Was zrozumieć i chcemy w partycypować zgodnie z wyznaczonymi środkami w projekcie budżetu.

Radny A. Milczarek – powiedział, że prosi dać możliwość przedstawienia tego wniosku.

Radny J. Harłacz – ad vocem – proszę Cię jako Policjanta, bo cię do aresztu wsadzę. Na dzień dzisiejszy nie ma podstaw merytorycznych do dyskusji nad tym projektem, bo nie mamy założenia finansowego zapewnionego w projekcie budżetu. Nie ma pieniędzy to o czym my gadamy.

Przewodniczący Rady Miejskiej – odpowiedział, że nie może Pan prowadzić działań do nie odbycia się tej sesji bez zgody wnioskodawców. Sesja musi się odbyć. Mogą nie zapaść na niej uchwały, ale to nie Pan jest wnioskodawcą. Wnioskodawcy się nie zgodzili na to.

Radny J. Harłacz – powiedział, że gdyby wnioskodawcy łącznie z Panem na czele mieli nieco zielonego pojęcia.

Przewodniczący Rady Miejskiej – ad vocem – nie ma tam mojej osoby.

Radny J. Harłacz - ad vocem – niech Pan posłucha. Specjalnie Pana wywołuję, bo Pan to wieloletni radny.

Przewodniczący Rady Miejskiej – ad vocem – Pan również, Panie Jerzy.

Radny J. Harłacz - ad vocem – Pan również powinien wiedzieć, że składową częścią projektu jest jego finansowanie. Jeśli nie mamy zapewnionych środków finansowych w projekcie budżetu to po co my dyskutujemy? Andrzej Milczarek jak Ci coś powiem, Ty na Policjanta jednak jesteś tępy. Przepraszam.

Radny A. Milczarek – ad vocem - ale Tobie nie dorównam.

Radny J. Harłacz - ad vocem - jesteś tak tępy, jesteś tępakiem jak kulfon z Warszawy, czy kutafon.

Radny A. Milczarek – ad vocem – Ciebie nie przebiję.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poprosił o ciszę. Poinformował o przejściu do punktu 2 porządku obrad.

Ad 2. Rozpatrzenie i podjęcie projektu uchwały w sprawie przeprowadzenia konsultacji społecznych dla zapewnienia mieszkańcom Białogardu możliwości partycypacji w procesie podejmowania decyzji co do części wydatków z budżetu miasta Białogardu na 2018 rok

- w czasie dyskusji udzielenie głosu w sprawie projektu uchwały mieszkańcom Białogardu.

Radny D. Glinka – powiedział, że nie będzie czytał projektu uchwały i tylko w skrócie odniesie się do uzasadnienia.

Istotą budżetu obywatelskiego jest to, że najwyżej oceniane przez mieszkańców projekty, które mieszczą się w kwocie zarezerwowanej na ten cel są przeznaczane do realizacji, co oznacza w praktyce, że głosowania mieszkańców są wiążące. Choć od strony prawnej wynik konsultacji społecznych nie jest wiążący, to w tym przypadku jest to zapewnione stosowną deklaracją ze strony radnych. Rola radnych w budżecie obywatelskim polega na wspieraniu

mieszkańców w opracowywaniu projektów, jak również na czuwaniu nad prawidłowością przebiegu całego procesu.

Podstawowe korzyści jakie wynikają z wprowadzenia budżetu obywatelskiego w Białogardzie to:

- lepsze gospodarowanie budżetem Białogardu. Inwestycje ukierunkowane zostaną na najpilniejsze potrzeby społeczności lokalnej. Władze samorządowe dzięki lepszemu rozpoznaniu potrzeb mieszkańców będą mogły podejmować lepsze decyzje.

- przejrzystość - otwarty proces podejmowania decyzji zapewni transparentność finansów publicznych,

- integracja społeczności lokalnej – współdecydowanie o przeznaczeniu publicznych pieniędzy zbliży do siebie ludzi, pozwoli im poznać nawzajem swoje potrzeby i zmotywuje do wspólnego działania. Budżet obywatelski zbuduje świadomość obywatelską i kapitał społeczny gminy,

- większa identyfikacja mieszkańców z miejscem zamieszkania - dzięki możliwości wywierania wpływu na zmiany w swoim mieście mieszkańcy poczują się z nim bardziej związani. Wzrośnie również poczucie odpowiedzialności za wspólną przestrzeń.

- edukacja mieszkańców - udział w tworzeniu budżetu da im wgląd w proces zarządzania gminą. Wzrośnie świadomość obywatelska i wiedza na temat możliwości i ograniczeń władz samorządowych. W rezultacie zmniejszy się bariera na linii mieszkańcy-władze gminy i wzrośnie wzajemne zaufanie.

Radny – poinformował, że odpowie skąd 1.000.000 zł. To jest nasza propozycja. To nie jest tak, że uważamy iż jest to idealny projekt uchwały i nic nie chcemy w nim zmieniać. To był punkt wyjścia. Zawsze można jakieś propozycje zmian składać. Skąd ten 1.000.000 zł jak życie pokazuje w naszym mieście co roku znajdują się w ciągu roku o wiele większe pieniądze na różne inwestycje, chociażby z różnych oszczędności z różnych źródeł, z różnych programów.

Radny D. Glinka – powiedział, że chciałby zaznaczyć, że w przypadku gdy w danej dzielnicy nie zostanie zgłoszony żaden projekt lub zgłoszone projekty nie wyczerpią kwoty wskazanej lub też w przypadku, gdy w wyniku weryfikacji projektów w danej dzielnicy pozostaną niewykorzystane środki na projekty o charakterze lokalnym, to wszelkie w ten sposób niewykorzystane środki pozostaną do dyspozycji Burmistrza. To nie jest tak, że one muszą zostać wydane. To już dalej będzie decydował o tym Burmistrz. Zresztą założyliśmy tutaj, że ta inicjatywa musi mieć spore poparcie, bo musi mieć aż siedemdziesiąt pięć podpisów mieszkańców. Jest to dość spore poparcie.

Radny – poinformował, że o tym dlaczego sesja nadzwyczajna już mówił, tylko chciałby dodać, że jesteśmy zaskoczeni tą sytuacją, bo złożyliśmy ten projekt 9 października, a tak na dobrą sprawę myśleliśmy, że Pan Burmistrz i to jest to o czym mówił na jednej z ostatnich sesji, kiedy omawialiśmy ten nasz projekt budowy boisk. Tak na dobrą sprawę jest duża inicjatywa tutaj po stronie Burmistrza, jeżeli chodzi o znalezienie finansów na dany cel. Jak Pan Burmistrz będzie chciał to to znajdzie a jak nie będzie chciał, to będzie to bombardował.

Niestety spotykamy się z bombardowaniem tego pomysłu, chociaż tylko chciałbym pokazać gazetkę wyborczą i jest napisane „Białogard według Krzysztofa Bagińskiego” i jeden z tych punktów tutaj w Białogardzie Aktywnym brzmi: Budżet obywatelski-działamy wspólnie. Wyodrębnione środki na działania obywatelskie, więc tak na dobrą sprawę myśleliśmy, że wpisując się trochę w politykę i w obietnice wyborcze Pana Burmistrza Pan Burmistrz będzie za i dopracujemy wspólnie ten projekt. Liczyliśmy na jakąś dyskusję bez kłótni, ale o to będzie trudno.

Trzeba mieć świadomość, że nie przyjmując tego projektu uchwały czy w takiej wersji czy w zmienionej, czyli nie tworząc budżetu obywatelskiego tak na dobrą sprawę dajecie pstryczka nie autorom tego projektu tylko mieszkańcom.

Radny J. Harłacz – pad vocem - akurat kolega ma rację. My musimy przyjąć ten projekt. Nie mówmy o kwocie bazowej. Przyjmijmy go z jednego względu, aby uwzględnić go w poczynanie Burmistrza w projekcie finansowym na przyszły rok, aby ta zadaniowość znalazła się w projekcie budżetowym.

Przewodniczący Rady Miejskiej – pytał czy w imieniu wnioskodawców ktoś z radnych chciałby zabrać głos?

Radny A. Milczarek – powiedział, że nasunęła mu się myśl, kiedy kolega Daniel przestawił ulotkę, że tak naprawdę Państwo jesteście w bardzo komfortowej sytuacji i mówi do tych, którzy nie popierali Krzysztofa Bagińskiego, bo Radny osobiście przedstawiał mieszkańcom właśnie tę gazetkę i przekonywał ich do tego, że będzie to zrealizowane jak wiele innych obietnic i jako Andrzej Milczarek przekonywał i mówił, że to jest bardzo dobry wybór, bo będzie to realizowane.

Radny - powiedział, że szczerze jest zakłopotany i nie rozumie jak można nie realizować tego co się mówiło. Być może nie jestem politykiem, tylko normalnym człowiekiem, mieszkańcem a nie myślącym tylko i wyłącznie o realizacji swojego, dlatego chciałbym znaleźć się w Waszej sytuacji dzisiaj właśnie podejmując tę właściwą decyzję, bo jestem przekonany, że to powinno zostać wprowadzone już na samym początku. Dlaczego czekamy trzy lata, jak na wiele innych rzeczy? To nie oznacza, że to nie jest czas właśnie, żeby podjąć tę decyzję przed tą uchwałą budżetową. To tylko jeszcze bardziej zmobilizuje Burmistrza, żeby jak najbardziej dać to mieszkańcom.

Zdaniem Radnego to co się stanie później, to też będziemy musieli się z tym zmierzyć. Mówienie, że wydajemy coraz więcej na szkoły, na inne projekty to chyba każdy z nas doskonale o tym wiedział podejmując wcześniejsze decyzje, zarówno projekt budowy dróg, który jest bardzo ważny.

Danie możliwości mieszkańcom zadecydowania o swoich lokalnych sprawach, które widzą za najbardziej potrzebne i nie to, że mówi ktoś, że to jest dla niego najważniejsze. Ten projekt jest bardzo dobry co nie znaczy, że nie mielibyście Państwo możliwości mieć w nim swojego udziału i zaproponować zmian.

Radny – powiedział, wiem że Ty Januszu męczysz się, jesteś zmęczony tym wszystkim, ale wysłuchaj chociaż chwilę. Myślę, że Ty przez tyle lat też męczyłeś ludzi to może potwierdzą, ale na chwilę obecną wysłuchaj a później będziesz miał swoje pięć minut. To jest dobry czas na to żeby podjąć tę decyzję, żebyście mieli Państwo w tym wszystkim swój udział, ale postarajcie się go mieć a nie tylko negocować, że są ważniejsze rzeczy. Dajcie propozycje i porozmawiamy.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poprosił, żeby Rada dała wnioskodawcom możliwość wypowiedzenia się. Każdy z radnych ma prawo zwołać sesję nadzwyczajną, wyłożyć swoje racje, być wnioskodawcą. Zdaniem Przewodniczącego niejednokrotnie będą tego typu sesje.

Radny A. Milczarek – powiedział, pokażcie, że wykorzystujecie tę szansę, którą macie i macie możliwość przedstawić swoje własne zdanie i realizację.

Radny K. Szyperski – powiedział, że chciałby głównie odnieść się do aspektu poruszanego przez Pana Burmistrza braku Jego opinii oraz tych wszystkich niuansów, które z tego wynikły a w szczególności z opinii Burmistrza, że czasu nie ma i że może wydać opinię po wyborach i do wyborów nic nie robić. Ja tak zrozumiałem i dobrze zrozumiałem, tak jak wszyscy zrozumieli.

Statut Miasta Białogard przewiduje zgodnie z paragrafem 51, że z inicjatywą podjęcia uchwały mogą wystąpić: komisje Rady, grupa co najmniej trzech radnych jak w tym przypadku oraz Przewodniczący Rady, Burmistrz lub kluby radnych.

Zgodnie z paragrafem 52 ustęp 3 do projektu uchwały dołącza się także wymagane prawem opinie. Projekt uchwały wymaga opinii radcy prawnego co do zgodności uchwały z prawem a w przypadku gdy powoduje powstanie zobowiązań pieniężnych lub wywołuje inne skutki finansowe – ponadto opinii Skarbnika Miasta lub osoby przez niego upoważnionej.

Paragraf 53 punkt pierwszy stanowi, że projekty uchwał oraz projekty zmian uchwał wnoszone przez podmioty wymienione w paragrafie 51 ustęp 1 punkt 2-5 wymagają opinii przedmiotowo właściwej komisji Rady.

Paragraf 3 projekty uchwał oraz projekty zmian uchwał wnoszone przez podmioty wymienione w paragrafie 51 ustęp 1 punkt 1-3 i 5 wymagają dodatkowo opinii Burmistrza, z zastrzeżeniem ustępu 4. Jak należy to rozumieć?

Radny - powiedział, że w przypadku naszym składamy projekt uchwały. Pan Przewodniczący wysłał projekt uchwały do Burmistrza, żeby go zaopiniował. Przychodzą opinie, debatujemy, dyskutujemy a potem głosujemy.

Projekt składa Pan Burmistrz do Pana Przewodniczącego. Pan Przewodniczący przesyła do komisji, bo już opinie Burmistrza nie są wymagane, wchodzi na Sesję, opiniujemy i głosujemy. To jest ta sama droga legislacyjna.

Paragraf 54 punkt 1 stanowi, że projekt uchwały powinny być przekazany Radzie najpóźniej na 7 dni przed ustalonym dniem rozpoczęcia sesji. Co to dalej?

Złożyliśmy projekt uchwały 9 października i zgodnie z zapisem statutu Pan Burmistrz był zobowiązany do dnia sesji wydać opinię. Czytajmy składnie i czytajmy razem całość statutu.

Pan Burmistrz składa swoje uchwały i oczekuje, że komisje w ciągu siedmiu dni wydadzą opinie. Nie jest określony czas. Tak jak Przewodniczący mówił, jak byśmy zagrywali tak jak Pan Burmistrz zagrywa, czyli nie wydawali opinii, to byśmy sparaliżowali pracę Rady, bo żadna uchwała nie mogłaby wejść na sesję. Ten myk w tej chwili próbuje robić Pan Burmistrz, który według Radnego i według opinii radców prawnych, z którymi Radny to konsultował złamał prawo, ponieważ nie zachował ustawowego terminu. Jest wyraźnie napisane siedem dni przed ustalonym rozpoczęcia sesji.

Radny – powiedział, że uchwała wpływa 9 października. Pan Przewodniczący ustala sesję na 25 października. Pan Burmistrz ma tę świadomość, że zapis 54 statutu mówi jasno, że wpłynęła uchwała siedem dni przed wyznaczonym terminem. Co robi? Nic nie robi. Czekamy. Mija trzydzieści dni, ponieważ jeśli wtedy, kiedy my się spotykaliśmy z Burmistrem była interpretacja prawna radców, że trzydzieści dni obowiązuje. Mija trzydzieści dni i nie ma dalej terminu.

Dzisiaj się dowiadujemy z gazety, że Pan Burmistrz wyda opinię do sesji następnej, Dlaczego do sesji następnej jak była przed tym normalna sesja?

Dziwicie się, że jest sesja nadzwyczajna i jakby Pan Burmistrz przestrzegał zapisów statutu i byśmy nad tą uchwałą obradowali 25 października na komisjach i na sesji. Pan Burmistrz po raz kolejny złamał zapisy statutu.

Radny – powiedział, że ten punkt Panie Januszu przeczytałem i skąd Pan wie, że jeszcze nie będzie komisji?

Radny J. Andrysiak – ad vocem – jest sesja nadzwyczajna to komisji nie ma, chyba że czegoś nie wiem.

Radny K. Szyperski – ad vocem - Panie Januszu przypominam Panu, że w historii tego samorządu i tej kadencji parokrotnie w czasie tej kadencji było tak i sam Pan wie, że uchwały wpływały w trybie nagłym, pilnym i w czasie sesji były robione przerwy, żeby właśnie zwołać komisje, żeby wydać opinie. To jest odpowiedź na Pana pytanie.

Radny – powiedział, że prawdę mówiąc całość przepisów statutu i sesja pierwsza po złożeniu projektu uchwały była wyznaczona przez Przewodniczącego na 25 października. Do tej sesji zgodnie z paragrafem 54 Burmistrz musiał wydać opinie. Burmistrz nie zrobił tego, ale żeby nie było tak, ponieważ w statucie nie jest napisane, że opinia Burmistrza musi mieć wymagania pisemne. Pan Burmistrz 10 października wydał już opinię w gazecie negatywną. Potwierdził to w gazecie dzisiejszej.

Jako wnioskodawca chciałby te dwie opinie Pana Burmistrza dołączyć do uchwały, bo znając życie Pan Burmistrz po podjęciu dzisiaj uchwały będzie prawdopodobnie w tej kwestii że tak powie to negocował i będzie próbował tę uchwałę u Pana Wojewody odrzucić, dlatego Panie Przewodniczący na Pana ręce złożę takie opinie Pana Burmistrza pisemnie.

Przewodniczący Rady Miejskiej – powiedział, że przekaże głos Panu Burmistrzowi. Przysługuje mu takie prawo. Został wywołany.

Burmistrz Białogardu – powiedział, że słuchał z podziwem wywodu prawnego Pana Krzysztofa Szyperskiego.

Niemal codziennie dostaję pisma od Pana Krzysztofa Szyperskiego i potrzebuję dużego wsparcia merytorycznego, żeby zrozumieć co Pan Krzysztof do mnie pisze. Dzisiaj podobnie. Jest obok mnie prawnik, który próbuje zorientować się w wywodzie i w logice, którą Pan Szyperski w tej chwili zaprezentował. Gratuluję ciągłości logicznej i podejścia rzeczywiście do praworządności w Pana wykonaniu. Proszę dalej w statucie przeczytać, że opinie do projektu uchwały dołącza się czyli nie gazetę, nie to że gdzieś Pan usłyszał, tylko opinia potrzebna. Jest też potrzebna opinia prawnika, dlatego że ten dokument, który przestawiliście też wymaga korekt prawnych i trzeba nad nim popracować i parę innych rzeczy.

Chciałem też zauważyć Panie Szyperski, że budżet obywatelski jeżeli jest źle wdrożony to przyniesie więcej szkód niż pożytku i o tym też Pan powinien wiedzieć.

Od momentu kiedy złożyliście dokument do Biura Rady merytorycznie w naszym Urzędzie pracujemy nad tym zagadnieniem.

Muszę Panu powiedzieć, że publikacji na ten temat jest bardzo dużo. Jest historia skąd w ogóle ten pomysł, dlaczego on się narodził, jak był wdrażany w polskich samorządach, jakie popełniono błędy i jakie w związku z tym trudności i jak łatwo jest to zepsuć. Na skróty mówiąc budżet obywatelski powinien być wprowadzony w pewnej zgodzie wszystkich stron, nie forsowany na siłę, nie forsowany przez jedną opcję polityczną, bo szkód z tego powodu później będzie więcej niż pożytku. Proszę sobie poczytać, proszę sobie sprawdzić jak to w literaturze wygląda, czemu to ma służyć.

Mamy uspołeczniać, mamy wdrożyć obywateli do tego, żeby chcieli decydować. Cykl spotkań jest potrzebny, dużo czasu. Jest to wszystko opisane w literaturze. Proszę sobie poczytać. Mówi się o tym i nie można kopiować pewnych pomysłów z innych miast, ponieważ każde miasto jest inne, każda społeczność jest inna. Problemy są może podobne.

Absolutnie nie zgadzam się z tym, co Pan przed chwilą wygłosił. To są Pana jakieś dziwne wymysły na temat statutu. Poza tym Pana nadużycie, które często Pan stosuje. Powiedziałam wyraźnie, że opinia będzie a Pan mówi, że na koniec kadencji Pan będzie miał opinię w tej sprawie, więc czegoś takiego nie powiedziałem i Pan to publicznie mówi do kamery i Pan się dobrze z tym czuje. Przed chwilą powiedziałam, co powiedziałem a Pan przeinacza moje słowa i uważa, że tak jest okay i to jest czynione nagminnie.

Jeżeli Państwo byście chcieli wysłuchać opinii prawnej na ten temat to po to jest dzisiaj Pan Korycki, żeby ewentualnie kwestie prawne Państwu wyjaśnić.

Przewodniczący Rady Miejskiej – Panie Burmistrzu czuję się naprawdę rozdrażniony i poruszony wypowiedzią Pana Burmistrza, wręcz emocje są ogromne.

Szanowni Państwo co to była za wypowiedź? Manipulacyjna.

Wysłuchałem wypowiedzi Burmistrza i poproszę, żeby również mnie wysłuchał. To była wypowiedź w takim tonie i ją zacytuję, choć nie czytałem tego artykułu i czytam go pierwszy raz „nikt mi z radnych nie powiedział, że Przewodniczący Rady się nie zająknął, że będzie we wtorek sesja nadzwyczajna”.

Szanowni Państwo czy Państwo coś rozumiecie z tych słów? Ja ukryłem przed Państwem, że dzisiaj macie przyjść na sesję. To jest absurdalne. Siedem dni temu wysłałem do wszystkich oficjalne pisma. To jest właśnie taka wypowiedź co zrobić, żeby teraz wszystko odwrócić, że to Rada jest winna a nie Burmistrz. To jest cytat.

Radny J. Andrysiak – pytał czy to jest stenogram rozmowy z Burmistrzem?

Przewodniczący Rady Miejskiej – powiedział, że jest cytat a propos tego co Burmistrz mówił przed chwilą. Jest cytat z „Głosu Koszalińskiego” i ma nadzieję, że autoryzowany przez Pana Burmistrza.

Radny K. Szyperski – ad vocem - Panie Burmistrzu w Pana wypowiedzi zero merytoryki. Same jak zwykle górnotone wypowiedzi i jak zwykle opowiadanie bajek. Konkretnie. Paragraf 54 Statutu Miasta Białogard mówi, że projekt uchwały powinien być przekazany Radzie najpóźniej na siedem dni przed ustalonym dniem rozpoczęcia sesji. Projekt wpłynął do Biura Rady 9 października.

Przewodniczący wysłał 10 października do Pana pismo z prośbą o wyrażenie opinii. Na 25 października Przewodniczący Rady Miasta ustalił sesję. Przepisy statutu są jasne.

Projekt uchwały powinien wpłynąć na sesję 25 października z wymaganymi opiniami przez Pana. Pan nie dotrzymał tego terminu wydania opinii, a Pan w tej chwili jakieś bajki

opowiada. Według mnie jak byśmy nie złożyli sesji nadzwyczajnej, to Pan mógłby te opinie wydać na koniec kadencji, bo według Pana ma Pan takie prawo, a według mnie nie ma Pan takiego prawa. Proszę bardzo o opinię radcy prawnego w tym zakresie.

Radny – powiedział, że chciałby jeszcze nadmienić taką sytuację i przy projekcie programu budowy ulic Pan radny Szyszlak zgłosił aspekt, że nie będzie głosował i pytał w przypadku Pana Krzysztofa Skoczyka i Pana Przewodniczącego czy istnieje interes prawny czy mogą głosować na delegatów? Wypowiedź radcy prawnego była, że nie mogą głosować. To jest ich interes prawny. Pamiętacie tę sytuację? Napisałem do Pana Wojewody. Uchwałę zaskarżyłem, ponieważ według mojej opinii polegając na opinii radcy prawnego Urzędu dwóch radnych głosowało w swojej sprawie. Pan Przewodniczący jasno w protokole powiedział, że zostało w takim razie złamane prawo na podstawie wypowiedzi radcy prawnego.

Pan Wojewoda odpowiedział, że prawo nie zostało złamane, ponieważ radny w tym przypadku może głosować w tej sprawie, bo to nie jest jego interes prawny. Jakby ktoś chciał to Radny ma takie pismo.

Reasumując czy ta opinia była wymagana i jest wymagana to niech Wojewoda zdecyduje.

Radny J. Harłacz – powiedział, że ma pytanie do wnioskodawców. Proszę mi wskazać środki finansowania z budżetu. Z czego będą pochodziły?

Przewodniczący Rady Miejskiej – poprosił aby poczekać chwilę. Niech wnioskodawcy jeszcze wypowiedzą się w sprawie.

Następnie poinformował, że wnioskodawcy już zaprezentowali projekt uchwały.

Radny J. Harłacz – powiedział, że za chwilę zakończy dyskusję, bo ta rozmowa pomiędzy Panami do niczego naprawdę nie doprowadza. Jeden mędrzec ma się za lepszego od drugiego.

Przewodniczący Rady Miejskiej – odpowiedział, Panie Jerzy po prezentacji wnioskodawców.

Radny D. Glinka – powiedział, że krótko odpowie Panu radnemu Harłaczowi. Składamy projekt uchwały i tak jak powiedziałem bardzo duża rola w tym jest Pana Burmistrza. My możemy na przykład powiedzieć, że z obligacji, zaproponować obligacje i proponujemy obligacje na przykład.

Radny J. Harłacz – ad vocem – to zadanie nie może być kredytowane. To zadanie może być ze środków własnych. Ludzie to Wy ustawy nie znacie.

Radny D. Glinka – powiedział, że prosi bardzo, aby dać mu skończyć i wcale złośliwie tego nie mówi. Są różne możliwości. Jak pokazuje życie pojawiają się każdego roku wolne środki i to w o wiele większych kwotach.

Uzupełniając wypowiedź wnioskodawców, ponieważ zaczynamy się dyskusja Panie radny Harłacz proszę mnie posłuchać, bo to jest odnośnie Pan wypowiedzi i to nie jest nic złośliwego i jest bardzo ważnym punktem wyjścia do dyskusji, która za chwilę się rozpocznie.

Jest odpowiedź Pana Burmistrza na pytanie Pana Harłacza jak Pan Harłacz zapytał czy Pan Burmistrz w projekcie uchwały na 2018 rok ujął jakieś środki na budżet obywatelski, Pan Burmistrz odpowiedział tutaj że tak. Zdaniem Radnego bardzo ważne jest poznanie kwoty.

J. Korycki radca prawny – poinformował, że paragraf 54 statutu, na który powołuje się radny K. Szyperski określa tryb postępowania przy zwyczajnym zwoływaniu sesji. Natomiast sesje nadzwyczajne i zwoływanie ich reguluje ustawa o samorządzie gminnym i tam jest przewidziany tryb taki, że na wniosek wójta lub co najmniej 1/4 ustawowego składu rady gminy Przewodniczący obowiązany jest zwołać sesję na dzień przypadający w ciągu siedmiu dni od dnia złożenia wniosku. Wniosek powinien zawierać porządek obrad wraz z projektem uchwał.

Tutaj zasadnicza różnica jest taka, że termin siedmiodniowy tu jest najdłuższym terminem w ustawie o samorządzie gminnym, dlatego że Przewodniczący może zwołać sesję szybciej, na przykład w ciągu trzech dni i to odróżnia te tryby zwoływania sesji zwyczajnej i nadzwyczajnej. Tak że powoływanie się na paragraf 54 w tej sytuacji przez Radnego jest niezasadne.

Radny K. Szyperski – ad vocem – Panie radco, projekt uchwały został złożony 9 października miesiąc temu i cztery dni. Sesja w trybie normalnym została zwołana 25 października. Pan myli pojęcia. Proszę się odnieść zgodnie z paragrafem 54 trybu sesji nadzwyczajnej 25 października.

Radca prawny – odpowiedział, że 25 października była sesja zwyczajna, której właśnie tryb zwoływania określa statut, natomiast jeszcze raz powtarza, że sesje nadzwyczajne zwoływane są na podstawie przepisów ustawy o samorządzie gminnym.

Radny K. Szyperski – ad vocem – Panie radco projekt uchwały został złożony 9 października. Zgodnie ze statutem Pan Przewodniczący przekazał Panu Burmistrzowi do opiniowania projekt uchwały.

Zgodnie z paragrafem 54 w przypadku sesji zwyczajnej, która miała miejsce 25 października ten projekt powinien wpłynąć pod obrady sesji. Nie wpłynął dlatego, bo Pan Burmistrz do tej pory nie wydał opinii, które zgodnie ze statutem powinien wydać, ponieważ statut określa jasno i wyraźnie, że projekt uchwały powinien być do normalnej sesji zaopiniowany.

Radny J. Andrysiak – zgłosił swój akces w kwestii formalnej.

Burmistrz – powiedział, że jeśli Państwo pozwolicie. W tej chwili próbujecie dorobić ideologię do tego co mamy. Projekt Państwo złożyliście 9 i porządek obrad wiadomo kto ustala - Przewodniczący Rady. W porządku obrad sesji zwyczajnej październikowej nie był ujęty punkt budżet obywatelski czy taki, jak to Państwo zatytułowali w sprawie przeprowadzenia konsultacji itd., itd.

Możemy też sobie dyskutować co by było gdyby było. Jesteśmy na sesji nadzwyczajnej zwołanej przez Państwa na podstawie projektu uchwały, który ma wiele wad i redakcyjnych i innych i wad prawnych i formalnych i tylko na to chciałem zwrócić uwagę. Niech Pan tu nie dorabia. Siedzi prawnik i Panu tłumaczy a Pan swoje. Jeżeli Pan nie chce przyjąć tych informacji, to już Pana problem. Sesja nadzwyczajna rządzi się swoimi prawami. To jest inny tryb opisany i w statucie i w ustawie.

Radny J. Andrysiak - powiedział, że chciałby się odnieść do tego paragrafu

Radny J. Harłacz – powiedział, że projekt jest wadliwy od strony prawnej.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poprosił o ciszę.

Radny J. Harłacz – powiedział, że w rozdziale 1 postanowienia ogólne mówi się w punkcie 2a Miasto Białogard zostało zostało podzielone na trzy dzielnice.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poinformował czterokrotnie, że nie udzielił radnemu głosu. Powiedział, że procedujemy projekt uchwały.

Radny J. Harłacz – zgłosił wniosek formalny o zakończenie dyskusji.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poinformował, że padł wniosek.

Radny J. Harłacz – powiedział, że zgłasza wniosek formalny o zakończenie dyskusji i przeniesienie tych obrad na poszczególne komisje.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poinformował, że padł wniosek o zakończenie dyskusji i taki może Pan złożyć.

Powiedział, że spodziewał się, że w toku tej dyskusji padnie taki wniosek, ponieważ od razu było wiadomo, że będzie to dyskusja o podniesionym poziomie emocji, dlatego prosił, żeby mieszkańcy zabrali głos po pierwszej turze radnych nie czekając zbyt długo, ale wniosek taki padł.

Radny J. Harłacz – powiedział, że może wycofać ten wniosek pod jednym warunkiem. Niech Pan da się wypowiedzieć mieszkańcom i przestańmy tu prowadzić żenującą rozmowę, bo ona do niczego nie doprowadzi bez projektu budżetu.

Przewodniczący Rady Miejskiej – pytał Panie Radny czy Pan podtrzymuje swój wniosek? Czy Pan zgłosił wniosek o zamknięcie dyskusji?

Radny J. Harłacz – dam mieszkańcom jeszcze prawo głosu, na razie wycofuję wniosek.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poinformował, że ustalona została lista mówców.

Radny J. Andrysiak – powiedział, że tylko chciał się odnieść do paragrafu 54.

Przewodniczący Rady Miejskiej – odpowiedział, że Radny nie ma takiej możliwości. Następnie poprosił o ciszę.

Radny J. Andrysiak – ad vocem – skoro radny Szyperski miał głos. Cały czas dyskutował.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poinformował, że jest ustalona lista mówców, zapisuję. Panie Januszu Andrysiak, bardzo Pana proszę.

Radny J. Andrysiak – Panie Przewodniczący to jest związane z wypowiedzią Pana radcy prawnego i radnego Szyperskiego, który cytował paragraf 54. Tylko jedno zdanie.

Przewodniczący Rady Miejskiej – pytał czy Szanowna Rada pozwoli?

Rada wyraziła zgodę.

Radny J. Andrysiak – powiedział, że chciał radnemu Szyperskiemu przeczytać, żeby czytał ze zrozumieniem. Paragraf 54 mówi i zacytował „projekt uchwały powinien być przekazany Radzie najpóźniej na siedem dni przed ustalonym dniem rozpoczęcia sesji”. Jakiej sesji? Czy tu pisze najbliższej sesji czy sesji? Sesji chyba tak, czyli tu nie jest powiedziane, że na najbliższej sesji i to chciałem wyartykułować.

Radny K. Szyperski – ad vocem – już nie będę się odnosił do paragrafu 54, tylko odniosę się do zdarzenia dwie sesje temu. Zgodnie z tym co Pan Burmistrz przed chwilą powiedział dwa miesiące temu w porządku obrad pojawił się projekt uchwały budowy placów zabaw i co było na sesji? Pan Borkowski i reszta radnych mówiła że nie ma opinii. Pan Burmistrz przed chwilą powiedział, że jeśli został projekt złożony przed sesją Pan Przewodniczący wtedy projekt wpisał w porządek sesji zgodnie ze statutem i Państwo twierdziliście wszyscy jak jeden mąż, że ten projekt ma wady prawne, ponieważ nie ma opinii.

Przewodniczący Rady Miejskiej – powiedział, bardzo dobry argument. Nie wiem co Państwo w tej chwili powiecie.

Radny K. Szyperski – powiedział, że Pan Burmistrz przed chwilą powiedział, że to jest właśnie ta wada, którą Wy dwa miesiące temu zalegalizowaliście. Panie Burmistrzu to więc jak to jest ?

Radna J. Klonowska - powiedziała, że przebić się w tym gąszczu naprawdę bełkotu bo to nie jest merytoryczna dyskusja, bo w kółko się tworzy ciągle jedno i to samo.

Radna - zwróciła się do wnioskodawców i powiedziała, że w załączniku nr 1 do uchwały rozdział 1 paragraf 1 ustęp 3 wyraźnie jest zapisane, że ogólna pula środków finansowych, o których mowa w ustępie 2 czyli te 1.000.000 zł zostanie rozdysponowana według następujących zasad: punkt 1 - 400.000 zł na projekty o charakterze ogólnomiejskim, punkt 2 – 600.000 zł na projekty o charakterze lokalnym to jest dzielnicowym i tutaj jest podpunkt, gdzie rozdzielono miasto na trzy dzielnice, gdzie utworzono te dzielnice z okręgów wyborczych.

Tak dla pierwszej dzielnicy przypisano siedem okręgów wyborczych. Dla dzielnicy drugiej przypisano osiem okręgów wyborczych. Natomiast dla dzielnicy trzeciej przypisano sześć okręgów wyborczych. Jest dwudziestu jeden radnych, więc jest tyle samo okręgów. Dlaczego nie podzielono równo na siedem? Równy rachunek.

W tym samym paragrafie 1 ustęp 4 i tutaj nie rozumie, dlatego chce zapytać wnioskodawców, zadaniem o charakterze ogólnomiejskim jest projekt, którego szacunkowy koszt realizacji nie przekracza 200.000 zł.

Radna - pytała jak to się ma do tego, kiedy tu jest mowa o 400.000 zł?

W ustępie 5 zadaniem o charakterze lokalnym, czyli tam gdzie było 200.000 zł, jest projekt, który dotyczy potrzeb mieszkańców jednej dzielnicy, a wartość jednostkowa zgłoszonego projektu lokalnego nie może przekroczyć kwoty 100.000 zł.

Zdaniem Radnej jakiś jest nonsens w tej uchwale, jeżeli chodzi o załącznik dlatego, że wnioskodawcy się w tym pomylili najprawdopodobniej. Jeżeli nie, to Radna bardzo chętnie wysłucha wyjaśnienia.

Radna – poinformowała, że padła tu już informacja na temat tego, że ukazał się projekt w Kancelarii Sejmu na temat zmiany niektórych ustaw i m. in. o samorządzie gminnym.

Wyraźnie w art. 5a dodaje się następne ustępy 3 i 7 w brzmieniu i ustęp 5 „w gminach będących miastami na prawach powiatu utworzenie budżetu obywatelskiego jest obowiązkowe” ale tylko w miastach na prawach powiatu z tym, że wysokość budżetu

obywatelskiego wynosi co najmniej 0,5% wydatków gminy zawartych w ostatnim przedłożonym sprawozdaniu z wykonania budżetu.

Radna - powiedziała, że chciałaby zwrócić szczególną uwagę na kwotę wydatków gmin zawartych w ostatnim przedłożonym sprawozdaniu z wykonania budżetu. My budżet jaki mieliśmy rozdysponowaliśmy na 2017 rok. Proszę powiedzieć czy to co wszyscy tutaj podejmowaliśmy decyzje i uchwały czy one są zabezpieczone? Czy będą zagrożone tworząc na chwilę obecną ten budżet obywatelski?

Radna – powiedziała, że znalazła idealny artykuł autorstwa „Jastrzębska Alternatywa Samorządowa”. Nie tylko odnosi się do kwestii jednego samorządu. Odnosi się do wielu samorządów, gdzie jakby ktoś informację pozyskiwał z budżetów obywatelskich.

Oczywiście te budżety obywatelskie mają swoje zalety a nie mówimy o wadach, dlatego Radna pozwoliła sobie wydrukować to i chce Radzie przeczytać „Budżet, który potencjalnie ma aktywizować mieszkańców i dawać im możliwość angażowania się w sprawy Miasta ma jednak kilka wad i zagrożeń. O tym, na co zostanie przeznaczona dana kwota z budżetu mają zdecydować mieszkańcy. Zapewne w otwartym głosowaniu i tu pojawia się pierwszy problem. Spotkania na których będą zapadać decyzje prawdopodobnie nie będą cieszyły się dużą frekwencją mieszkańców danego osiedla. Oznacza to, że mimo szczerych chęci w procesie decyzyjnym nie będą uczestniczyli mieszkańcy zazwyczaj wykluczeni z debaty wspólnotowej.

Spotkanie takie w praktyce ograniczać się będzie do działaczy grup interesów, organizacji społecznych itp. którzy stanowiąc będą zaledwie mały procent ogółu mieszkańców mających możliwość uczestnictwa w całym przedsięwzięciu. Dlaczego?

Każdy z nas ma swój świat, Kowalski prowadzi firmę, Nowak zarabia na swoją rodzinę a Pani Bożena cały dzień opiekuje się dziećmi. W związku z czym przeciętni obywatele nie mają czasu na spędzanie godzin na zebraniach mających na celu ustalenie na co mają zostać przeznaczone pieniądze z budżetu i tutaj pojawia się szansa sprawowania części władzy dla organizacji i grup interesu. Ich celem jest wpływanie na decyzję władz a taką szansę daje im właśnie budżet partycypacyjny. Dlaczego akurat te grupy miałyby otrzymać szansy sprawowania części władzy, której niestety w praktyce nie może otrzymać znaczna część mieszkańców”.

Radna – powiedziała, Szanowni Radni zostaliśmy tutaj wybrani przez grupy mieszkańców. Zdaniem Radnej Białogard jest tak niedużym miastem, że każdy mieszkaniec, jeżeli radny ma z nim kontakt, przekazuje te informacje.

Jeżeli Rada uważa, że taki budżet przyniesie korzyści dla mieszkańców to proponuje aby wrócić z takim projektem dopiero w przyszłym roku. Spotkajmy się, zrobmy wspólną komisję, zacznijmy rozmawiać i zobaczymy czy faktycznie zabezpieczymy pieniądze.

Radna – pytała czy jesteśmy w stanie zabezpieczyć te działania, które podjęliśmy w uchwałach?

Radny K. Skoczyk – powiedział, że nie jest przeciwny budżetowi obywatelskiemu, ale uważa, że to nie jest czas i pora, żebyśmy zajmowali się budżetem obywatelskim przed końcem roku. Mamy program budowy ulic, który pochłania też bardzo duże sumy.

Radny - poinformował, że wczoraj czy przedwczoraj Związek Miast i Gmin Dorzecza Parsęty podpisał dość duży projekt inwestycyjny na budowę skwerów, parków, placów zabaw. Może Pan Burmistrz o tym opowie.

Naprawdę tych inwestycji jest w naszym mieście i zapowiada się wiele. Zdaniem radnego my też skorzystamy z tego programu Dorzecza Parsęty i Miasto Białogard jest uwzględnione w tym projekcie.

Zdaniem Radnego takie wrzutki do budżetu przed końcem roku to nie lada zamieszanie wprowadza, gdzie Pani Skarbnik musi nieźle główkować, żeby ten budżet spaść.

Radny – pytał Burmistrza jakie zagrożenie byłoby dla budżetu, gdybyśmy ten projekt przyjęli obywatelski?

Radny T. Strząbała - powiedział, że nie wie czy cieszyć się, że budżet obywatelski znalazł taką szeroką rzeszę zwolenników czy ubolewać nad tym, że stał się narzędziem do walki politycznej, takiej otwartej walki politycznej.

Radny uważa, że tutaj nastąpiło wypaczenie pewnych idei pewnych instytucji, które zostały w jakiś celu powołane, chociażby idea prac sesji nadzwyczajnej, bo nie w tym celu jest ta instytucja stworzona, aby tak nagle procedować chociażby budżet obywatelski.

Radny – pytał wnioskodawców coż tak nadzwyczajnego jest w budżecie obywatelskim, kiedy wpłynął on ledwie miesiąc temu do Biura Rady, że jest potrzeba zwoływania sesji nadzwyczajnej?

Obecna Rada w obecnej kadencji ani razu tak naprawdę nie pochyliła się na tą kwestię. Jedynie jakieś tam niewielkie głosy docierały.

Radny – pytał Panie Przewodniczący, coż takiego stało na przeszkodzie, aby równocześnie skierować projekt do pracy komisji celem zaopiniowania przez komisję? Przecież wszyscy znamy statut, czytamy go codziennie do poduszki, cytujemy niemalże każdy przepis z pamięci niestety wybiórczo, aby takiej opinii zasięgnąć od kilku podmiotów. Skoro płynęło 9 października, to po 9 października wydaje się, że komisje obradowały.

Radny – pytał czy koledzy wnioskodawcy, kolega Szyperski po swoim wywodzie na temat tego jakich uchybień jakiego to złamania prawa kategorię Burmistrz się dopuścił i właśnie ten Burmistrz miałby wprowadzać ten budżet obywatelski?

Radny T. Strząbała – poprosił aby radni dali mu możliwość dokończenia wypowiedzi. Radni mieli swoje prawo głosu, kolega Szyperski również miał swoje prawo głosu a Radny dzisiaj pierwszy raz się wypowiada. Tak że prosi bez zbędnych dygresji poza mikrofonem.

Radny – pytał czy Wy naprawdę chcecie aby ten Burmistrz wprowadzał ten budżet obywatelski ale w taki sposób? Owszem to Rada podejmuje uchwałę, ale Burmistrz wydaje zarządzenia. Burmistrz organizuje kampanię ze strony Miasta. Określa sposób głosowania itd. i za to wszystko jest odpowiedzialny Burmistrz. Po pierwsze to Burmistrz musi zapewnić finansowanie tego budżetu. Z jednej strony okay, z drugiej strony jest to takie przepychanie kolanem.

Jeżeli nie ma woli ze strony Burmistrza, nie ma chęci jego strony, to co możemy poza podjęciem uchwały i to o czym kolega radny Glinka mówił od początku? Tu jest pewna racja w tym Burmistrza i ma takie a nie inne swoje kompetencje i tyle.

Radny – powiedział, że odnosząc się merytorycznie do samego projektu nie należałoby go spisywać na starty i przekreślać. Projekt sam w sobie jest w porządku. Jest to dobry projekt, ale wymaga jakiegoś dopracowania i uszczegółowienia.

Odnośnie kwoty 1.000.000 zł Radny poszedłby przykładem budżetów obywatelskich, które już funkcjonują w innych miastach i jakoś proporcjonalnie spróbował to odnieść.

Najbliżej Koszalin ma 1.500.000 zł i w kontekście ich budżetu 1.000.000 zł u nas na pierwszą edycję gdzie w Koszalinie to już jest siódma czy piąta czy szósta i to jest dosyć duża kwota. Zaczniemy może od 500.000 zł.

Koledzy tutaj podpowiadali mi 300.000 zł, może 200.000 zł, tak aby mieszkańcy widzieli jakąś wartość w zgłaszaniu swoich projektów. To jest kluczowa kwestia i jakby zasadnicza finansowania.

Podział na dzielnice w ocenie Radnego jest to nienaturalny podział. Tworzenie takiego sztucznego podziału nie jest potrzebne. Można spróbować to odnieść w kontekście i tutaj stoimy przed pewną zmianą przepisów Kodeksu wyborczego i moglibyśmy to podzielić na okręgi wyborcze, gdzie są jednomandatowe i jest to trudniejsze, ale jeżeli Kodeks wyborczy ma zostać zmieniony i prawdopodobnie tych okręgów będzie cztery może pięć. Czy wówczas nie warto byłoby w taki sposób właśnie to podzielić? Owszem jest to następna edycja, ale mamy tutaj jakby podstawę prawną uchwały Rady Miejskiej Białogardu, która prawdopodobnie zaraz straci moc obowiązującą. Sytuacja jest na tyle mało komfortowa, że projekt wpłynął do Kancelarii Sejmu a zostanie przyjęty prawdopodobnie jeszcze w tym roku. To jest jedna z tych kluczowych kwestii, od których powinniśmy wyjść.

Już sama procedura głosowania też wywołuje największe kontrowersje w jaki sposób zapewnić faktyczne odzwierciedlenie tych głosów, aby nie dochodziło do jakiś nadużyć. Różne systemy tutaj są.

To o czym gdzieś tam rozmawialiśmy czy za pośrednictwem numeru PESEL weryfikacja to na pewno takie obostrzenie należałoby wprowadzić w jakichś tam ramach prawnych. Koszalin korzysta z sms-ów, Nowy Sącz korzysta z podobnych rozwiązań. Wydaje

się, że jest jakaś firma, która się zajmuje wdrażaniem tego, bo Koszalin i Nowy Sącz mają podobną szatę graficzną, mechanizmy funkcjonowania i całej tej procedury głosowania.

Radny – powiedział, że to o czym mówiła radna Klonowska, że jest niebezpieczeństwo jakby tego, że wszystko będzie się działo w tym samym gronie tych samych osób, to na pewno będzie to bardziej widoczne przy zgłaszaniu projektu, to owszem, ale przy samym głosowaniu będzie to dosyć łatwe, intuicyjne, przez internet tym bardziej i zdaniem Radnego mieszkańcy już chętnie się zaangażują w samą procedurę głosowania. To jest trudna kwestia.

Sam harmonogram wdrażania tego w innych samorządach jest to dosyć rozciągnięty w czasie, czyli od momentu przyjęcia tej uchwały Radny zauważył, że tendencja jest taka, iż w prawie wszystkich samorządach jest przyjmowana uchwała rad o tym budżecie partycypacyjnym czy konsultacjach itd. a z roku na rok już na podstawie upoważnienia w tej uchwale jest wydawane zarządzenie przez wójta, burmistrza, prezydenta, w którym to zarządzeniu jakby ewaluując ten budżet i mając doświadczenia z lat ubiegłych on określa zasady i sposób jego przeprowadzenia. To jest jakby ten pierwszy etap, gdzie na dany rok zawsze określamy te zarządzenie. Mamy kampanię informacyjno-edukacyjną gdzie jest możliwość projektów do budżetu obywatelskiego. W Koszalinie wygląda to tak, że jest to co najmniej pół roku, siedem miesięcy.

Radny - pytał wnioskodawców jak widzieliby to jeżeli zakładając przyjęlibyśmy to jeszcze w tym roku powiedzmy na koniec listopada wdrażanie tego? Jest Pan Sekretarz, który merytorycznie byłby pierwszą osobą odpowiedzialną w Urzędzie Miasta za coś takiego albo może Burmistrz.

Rozmawiamy o edycji na rok 2018, więc rozumie, że pierwsze projekty miałyby być realizowane w roku 2018 zgodnie z założeniami wnioskodawców, więc jak się zmieścić w czasie aby jeszcze w roku 2018 te projekty mogły być realizowane?

Z drugiej strony można etapować, przenieść i Radny byłby daleki od tego, aby w przyszłym roku. Prawdopodobnie będą zarządzane wybory do samorządów gminnych, terytorialnych.

Radny T. Strząbała skierował prośbę do wszystkich kolegów radnych, aby tego fajnego mechanizmu, narzędzia nie próbować w taki sposób wprowadzić, aby kampania informacyjna albo nawet i głosowanie do budżetu obywatelskiego zbiegło się w czasie z kampanią wyborczą i wyborami do samorządów terytorialnych, aby podejść do tego jeżeli już, żeby ostateczne rozstrzygnięcie nastąpiło najpóźniej do końca czerwca 2018 roku. Na ile jest to realne? Jest to na pewno zadanie trudne do zrealizowania i wymaga wiele pracy. Dlatego też dobrze, aby ze strony Urzędu Miasta ktoś się wypowiedział czy Urząd jest w stanie podołać takiemu trudnemu zadaniu, ale bardzo fajnemu zadaniu.

Radny M. Siwek – powiedział, że nawiąże tutaj do pytania Pani radnej Klonowskiej, bo przewidziany jest budżet obywatelski na 1.000.000 zł, 400.000 zł na projekt o charakterze ogólnomiejskim, 600.000 zł na projekt o charakterze lokalnym i rozumie, że miałyby być realizowane dwa projekty w ciągu roku.

Radny K. Szyperski – ad vocem - wyjaśniając kwestię i zgodnie z zapisami 1.000.000 zł został zapisany na te dwa projekty. Pula na projekty ogólnomiejskie wynosi 400.000 zł a pula na projekty dzielnicowe wynosi 600.000 zł.

Odpowiadając Radnej jeśli chodzi o dzielnice to jest nasz błąd. W założeniach było, że siedem okręgów tworzy dzielnicę.

Zadaniem o charakterze ogólnomiejskim jest projekt, którego szacunkowy koszt nie przekracza 200.000 zł. Pula wynosi 400.000 zł. Maksymalnie jakby wpłynęły dwa projekty po 200.000 zł, to te dwa projekty będą robione, żeby nie było tak, że jeden projekt jest 400.000 zł, dlatego z założenia maksymalnie dany projekt ma kosztować 200.000 zł. Jeśli będzie 200.000 zł i nie będzie drugiego projektu, wtedy pieniądze trafiają do dyspozycji Burmistrza. Jeżeli będą dwa projekty po 200.000 zł, to te projekty będą z automatu zrobione. Jeśli będą trzy projekty, cztery projekty przekraczające kwotę w sumie 400.000 zł, to będzie zarządzane głosowanie. Analogicznie jest do projektów dzielnicowych.

W Koszalinie jest to podzielone na osiedla. U nas nie można zrobić takiego podziału, dlatego zaproponowaliśmy podział najbardziej w tej chwili logiczny na dwadzieścia jeden okręgów, trzy dzielnice po siedem okręgów w danej dzielnicy i też ograniczyliśmy to do kwoty

100.000 zł, żeby nie było tak jak mówiła Pani Radna na jednej dzielnicy zbierze się grupka osób i zrobią dwa projekty za daną kwotę w danej części dzielnicy, bo dzielnice jak podzielimy miasto na trzy części to są ogromne. Kwoty i ilości dzielnic to jest wszystko kwestią do uzgodnienia i propozycji.

Radny M. Siwek – podziękował za odpowiedź. Radny poinformował, że cofnie się do początku, do pytania które zadał radny Harłacz a które powielił potem radny Glinka dotyczące słów Burmistrza, który powiedział, że przewidział środki w budżecie. Jakie to są środki? To jest punkt wyjścia.

Na chwilę obecną wszyscy się martwią o kwotę jaką trzeba zabezpieczyć budżecie na realizację tego budżetu obywatelskiego. Jakie mogą być ewentualne koszty obsługi takiego budżetu obywatelskiego, bo to zapewne wiąże się z zatrudnieniem dodatkowych osób czy z zakupem jakiegoś programu do przeprowadzania konsultacji?

Radny R. Borkowski – powiedział, że mijają drugą godzinę dyskusji. Mieszkańcy przyszli. Nic dalej nie wiemy. Mamy pytania. Wiemy tylko tyle, że uchwała to jest taki bubel prawny, który nie ma źródeł finansowania, nie ma opinii Burmistrza. Dyskutujemy o czymś, co na tę chwilę nie ma motywacji, żeby to się spełniło.

Mieszkańcy przyszli i chcieliby się wypowiedzieć i nie wie, do której będą siedzieć. Będziemy cały czas zadawać sobie pytania, bo grupka radnych zrobiła sobie drugą sesję nadzwyczajną.

Poprzednia sesja była zwołana, bo mieliśmy sprowadzenie z działalności spółek. Teraz mamy budżet obywatelski z pewnym bublem prawnym, a twierdzi tak, bo ma tego świadomość bo uchwała, którą Radny składał parę lat temu mimo że z opinią Burmistrza stwierdzono, że nie było źródeł dofinansowania i nie było wtedy tego krzyku, więc jest identyczna sytuacja.

Radny - zwrócił się do radnego K. Szyperskiego i powiedział, Panie Szyperski teraz Pan na podstawie tej uchwały pięknie Pan mówi, że to mieszkańcy chcą się wypowiadać, że to dla mieszkańców Pan to robi.

Panu pragnę przypomnieć, że w 2015 roku, kiedy robiłem spotkanie w sprawie marketu i twierdziłem, że mieszkańcy decydują o pewnych rzeczach to Pan mnie oczerniał na tej swojej śmiesznej stronie. Zacytuję to co Pan pisał „najśmieszniejsze w tym wszystkim jest to, że radny sugeruje mieszkańcom, że to oni decydują o budowie marketu. Lepszego ogłupiania społeczeństwa trudno wymyśleć”. Jak to się ma do tego? Albo zapis: „Jest Pan mistrzem w ściemnianiu rekordu Guinnessa. Kiedy będzie market?”. Proszę zrobić zebranie i najlepiej by było wśród mieszkańców, zrobić analizę i wtedy to miałyby jakiś sens.

To co powiedziała Pani radna Klonowska. Jak to się ma do tego, że tutaj nagle po trzech latach Pan widzi dobro mieszkańców, wszystko dla mieszkańców? Pan jest cudotwórcą. Już jeden mieszkaniec stracił działalność gospodarczą i nie strasz mnie chłopcze.

Radny K. Szyperski – ad vocem- proszę Panie Borkowski zważać co Pan mówi, bo to są konsekwencje inne. Ja Pana nie straszę, tylko proszę uprzejmie. Pan już tyle razy powtarzał, wystarczy.

Po drugie Panie Borkowski, bo to Urząd Miasta nie buduje marketu. Jeszcze raz to powtarzam. Nie możemy, nawet jeśli byśmy chcieli nie możemy wybudować marketu.

Radny – zapytał Pani radco prawny czy Urząd może wybudować market ?

Radny R. Borkowski – ad vocem – konsultacja społeczna czy mieszkańcy chcą takiej inwestycji.

Radny K. Szyperski – ad vocem – jak Pan nie chce przedłużać to proszę dać głos innym, którzy chcą się merytorycznie odnieść. Ja bym z chęcią merytorycznie z Panem podyskutował jeśli ma Pan jakieś pytania tak jak Pan Siwek i Pani Klonowska do projektu uchwały a nie jakieś bzdury. Szanujmy czas mieszkańców.

Radna E. Bury – powiedziała, że proponuje niektórym radnym spotkać się po sesji dać sobie po mordzie.

Przewodniczący Rady Miejskiej – odpowiedział, że w życiu.

Radny J. Harłacz – powiedział, że dopiero było MMA. Następna walka będzie w przyszłym roku. Kto jeszcze chętny?

Przewodniczący Rady Miejskiej – odpowiedział, Jerzy ja z Tobą. Żarty żartami, ale głos ma Pani E. Bury.

Radna E. Bury – powiedziała, że co projektu budżetu obywatelskiego nie będzie tutaj cytować. Literatura faktycznie jest bogata. Sam zamysł projektu budżetu obywatelskiego jest bardzo dobrym pomysłem. Tyle tylko, że termin jest zbyt późny, ponieważ konsultacje jakie powinny być poprzedzone z mieszkańcami, aby ten budżet obywatelski faktycznie miał znamiona budżetu obywatelskiego. Ktoś nie bez kozery wymyślił aby włączyć większą aktywizację społeczeństwa obywatelskiego, żeby budować społeczeństwo obywatelskie w miastach, w gminach, żeby zaktywizować mieszkańców nie tylko poprzez radnych, żeby przekazywali swoje pomysły, różne projekty.

Zdaniem Radnej budżet obywatelski to jest narzędzie do tego, żeby spotykać się z mieszkańcami, rozmawiać, słuchać ich potrzeb. Na to potrzebny jest też czas.

Podjęcie takiej uchwały, z całym szacunkiem do wnioskodawców jest na tę chwilę błędem chociażby z tego względu, że w Sejmie został złożony projekt ustawy co do zmiany Kodeksu wyborczego.

Tak jak Państwo tutaj podzielili miasto Białogard na dzielnice na dzień dzisiejszy ale już wiemy na dzień dzisiejszy również, że proponowane zmiany w Sejmie jakie mają nastąpić w Kodeksie wyborczym to jest choćby to, że Komisarz Wyborczy będzie dzielił miasta, gminy na okręgi wyborcze a nie Rada Miasta jak do tej pory to było.

Druga rzecz to jest to, że jeżeli chcemy coś zrobić to na te chwilę nie ma złudzeń Rada jest podzielona, tak pokłócona, tak cholernie trudno się tutaj pracuje, tak cholernie trudno tutaj z Wami wysiedzieć. Przyznam szczerze, że poziom w jakim pracujemy jest żenujący i najchętniej to Radna wyszłaby by dzisiaj z dzisiejszych obrad, ponieważ nic nie wnosimy. Kwestia jednej rzeczy czy my chcemy działać na rzecz rozwoju tego miasta i patrzeć przyszłościowo, żeby budować choćby to społeczeństwo obywatelskie, czy my chcemy po prostu nawzajem się wymieniać inwektywami?

Radna – powiedziała, że na tę chwilę nie widzi możliwości współpracy w tej Radzie i mówi to z całą odpowiedzialnością. Marzy mi się budżet obywatelski. Na pewno nie w kwocie 1.000.000 zł, ponieważ tak jak był podany przykład Koszalina tam jest ponad 560.000.000 zł i mają 1.500.000 zł na budżet obywatelski kilkuletni już procedowania budżetu obywatelskiego.

Budżet obywatelski to jest nie tylko projekt uchwały. To są różne zarządzenia, które ma w gestii Burmistrz. Jest cała struktura do wprowadzenia budżetu obywatelskiego. Do przeprowadzenia konsultacji chociażby.

Nie bez przyczyny jest chociażby budżet obywatelski dla mieszkańców z zamysłem takim, by wprowadzać nie tylko twarde projekty na zasadzie, że zbiorą się mieszkańcy okręgu, że chcą ulicę czy plac zabaw bądź boisko, ale należy myśleć w kwestii całego miasta, całej aglomeracji. Gdy będą to projekt na zasadzie wrywania po kawałku to jest nic innego jak do tej pory.

Zdaniem Radnej gdyby Rada Miasta potrafiła współpracować, co jest niemożliwe w tej kadencji można byłoby to zrobić i bez budżetu obywatelskiego, ponieważ mądrzy radni znają potrzeby mieszkańców, widzą czego potrzeba w tym mieście. Wystarczyłoby spotykać się z mieszkańcami, konsultować i podejmować wspólnie odpowiedzialne decyzje co jest potrzebne. Nie na zasadzie gdzie jestem radnym tam robię drogę, plac zabaw, siłownię itd.

Szanowni Koledzy zamysł jest naprawdę bardzo pozytywny. Tak jak Panowie dzisiaj Panu Burmistrzowi przypomnieli, że to była jego obietnica wyborcza. Panowie również popierali Burmistrza w kampanii wyborczej więc z pełną świadomością wspólnie z Panem Burmistrzem byliście w koalicji przez trzy lata.

Teraz nie wiem Panie Milczarek kto jest. Skoro jesteśmy przy tym temacie zarzucania wchodzenia w koalicję z Burmistrzem. Szanowni Państwo mi to najmniej się opłaca. Już niejednokrotnie wybrzmiało i ogłoszone zostało, że będę kandydatem na Burmistrza. Jaki cel byłby mi teraz Bagińskim się układać? Żaden. Wizerunkowo żaden.

Patrząc na to co się dzieje w tej Radzie Miasta trzeba wybrać i działać na rzecz rozwoju tego miasta. To co Panowie robią. Panie Krzysztofie czy ja Panu przeszkadzałam? Pan już tyle razy wypowiadał się i nie szanuje Pan czasu ani mieszkańców, którzy zostali zaproszeni, ani mojego.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poprosił, aby nie komentować słów Radnej, nawet bez mikrofonu. Każdy z radnych miał możliwość wypowiedzenia się.

Radna E. Bury – powiedziała, że jeżeli budżet obywatelski to z pewnością przemyślany, szeroko konsultowany, ponieważ to nie jest tak, że wrzucicie projekt budżetu obywatelskiego i zawrzecie, że damy 1.000.000 zł.

Radna – powiedziała, że nie zna projektu budżetu na przyszły rok 2018. Jutro pewnie go dostaniemy na skrzynki mailowe i wtedy będzie wiedziała jakie są założenia i wtedy możemy nad tym decydować. Budżet Miasta Białogard podejrzewa, że będzie 100.000.000 zł i oczywiście ponad 10.000.000 zł 500 plus, czyli już znaczne pieniądze i dawanie 1.000.000 zł na radosną twórczość mieszkańców.

Pan może wrzucić na swojego facebooka. Nie zamierzam się tutaj z nikim jednoczyć, ponieważ nie mam złudzeń, nie jestem naiwna i widzę co się dzieje w tej Radzie.

Przewodniczący Rady Miejskiej – zwrócił uwagę Radzie Miejskiej.

Radna E. Bury – powiedziała, że nie będzie wprowadzała projektów populistycznych. Jeżeli chcecie projekt to siądźmy, zróbmy połączone komisje, konsultujmy to gdy będziemy mieli już budżet na 2018 rok. Znacnie wszyscy, jak tutaj wszyscy siedzimy potrzeby mieszkańców i tego co trzeba zrobić. Przykładem jest chociażby cmentarz. Nie wiem czy Pan Burmistrz przewidział pieniądze na cmentarz około 3.000.000 zł, na kolumbarium, o którym wszyscy mówimy.

Dobrze wiecie jakie są potrzeby. Dzisiaj Pan Burmistrz Bagiński powiedział, że 2.500.000 zł trzeba dołożyć do oświaty. Skąd mamy wziąć na to środki? Aktywność społeczeństwa można naprawdę zrobić na różne sposoby. Nie trzeba blokować 1.000.000 zł w budżecie, które tak naprawdę nie znamy na przyszły rok.

Budżet obywatelski ma pewnie jakąś swoją definicję. Jest szereg błędów popełnianych w lokalnych społecznościach, ponieważ sposób głosowania nad różnymi projektami też zostawia wiele do życzenia. Też należy pomyśleć, żeby wprowadzić coś co będzie prawidłowym narzędziem funkcjonowania aktywizacji społeczeństwa w Białogardzie. Chcecie rozmawiać. Proszę bardzo. Wrzucmy to na komisje, rozmawiajmy. Tak jak powiedziała, to będzie kaleka uchwała, ponieważ za chwilę i tak będziemy ją zmieniać, bo będą zmienione okręgi wyborcze, tak jak tutaj zastrzeżliście podziały na dzielnice. Ja jak najbardziej robmy budżet obywatelski przy tym jak będziemy mieli budżet już na 2018 rok. Siądźmy do stołu wszyscy i decydujemy jaka kwota.

Na Białogard to jest 300.000 zł maksymalnie przy budżecie naszego Miasta Białogard. Wtedy niech faktycznie mieszkańcy zgłaszają projekty, które muszą być konsultowane. Mieszkańcy niech spotykają się z sobą z różnych okolic miasta. Niech wiedzą. Niech siebie przekonują nawzajem. To jest istotne czy wymiana infrastruktury drogowej, żeby nie zalewało miasta Białogard, czy kolejne place zabaw, siłownie zewnętrzne, czy lampy, czy utwardzenie dróg, czy mieszkania komunalne. Tego jest naprawdę wiele. Możemy naprawdę się tutaj dzisiaj zarzucić.

Radna – powiedziała, że jeżeli te sesje mają przez kolejny rok tak wyglądać, to naprawdę jest to żenujące i żenujący jest nasz poziom radnych, którzy budujemy jakieś społeczeństwo. Patrzy na nas młodzież. Jest mi po prostu wstyd, że jestem w takiej Radzie. Panie Milczarek, Pan mi nie będzie mówił co ja mam zrobić. Dla Pana specjalnie tutaj zostanę, ponieważ uważam i mam swoje zdanie na temat Pana osoby.

Proponuje mi Pan współpracę, gdzie ja mówię dwa zadania a Pan mi pięć razy przerywa. Jaką do cholery Pan chce mieć współpracę, o czym Pan chce ze mną rozmawiać?

Radny J. Harłacz – po prostu kulfonem.

Radna E. Bury – powiedziała, Pan jest ze mną w komisji wspólnej. Chce Pan ze mną rozmawiać? Proszę bardzo. Niech się Pan do cholery zamknie.

Radny A. Milczarek - ad vocem- przez te wszystkie lata Pani się zawsze wstrzymywała na komisji to jaką Pani podejmowała decyzję? Zawsze Pani wstrzymywała się. Teraz nagle ma Pani jakieś zdanie?

Przewodniczący Rady Miejskiej – poprosił o ciszę.

Radna E. Bury – posłuchaj bezczelny łysy człowieku.

Przewodniczący Rady Miejskiej – Pani Emilio bardzo proszę.

Radna E. Bury – powiedziała, że swoje zdanie mogę powiedzieć za chwilę.

Radny A. Milczarek – powiem szczerze, że więcej włosów nie chciałbym mieć. Tak że dziękuję. Myślę, że inni też.

Radna E. Bury – dlatego tak jak powiedziałam.

Radny Milczarek – przyszły kandydat na Burmistrza właśnie tak będzie traktowała mieszkańców.

Radna E. Bury – oczywiście, takiego jak Ty z pewnością.

Radny J. Harłacz – Andrzej ale jesteś bezczelny, bo każdemu przerywasz.

Przewodniczący Rady Miejskiej – zapytał, Pani Emilio skończyła Pani? Bardzo bym chciał.

Radny J. Harłacz – Andrzej, naprawdę nie przerywajmy sobie. To że nie masz włosów, to wcale nie znaczy, że nie masz mózgu.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poinformował, że głos ma Pani Emilia Bury.

Radna E. Bury – powiedział, że oto jest właśnie poziom z jakim będziemy dyskutować Panie Andrzej. Żadna z Panem współpraca. Marzę, że ta kadencja z Panem się skończy i nie będzie Pan radnym w przyszłej Radzie.

Radny A. Milczarek - myślę, że to mieszkańcy zdecydują.

Radna E. Bury - na ich nieszczęście.

Radny A. Milczarek – tak samo jak i w Pani. Przekażę to mieszkańcom.

Radna E. Bury – z drugiej strony faktycznie mieszkańcy wybrali takich radnych, więc niech patrzą co się dzieje, przy następnych wyborach na kogo głosują.

Radny J. Harłacz – Panie Przewodniczący w kwestii formalnej.

Przewodniczący Rady Miejskiej – proszę Pana, proszę Pana o ciszę.

Radny J. Harłacz – w sprawie.

Przewodniczący Rady Miejskiej – cicho, głos ma Pan Jan Sosnowski. Lista mówców do wyczerpania i jest: Pan Sosnowski, Pan Harłacz, Pani Dragańska, Pan Szyszlak.

Radny J. Harłacz – dziękuję. poczekam. Mi się nie spieszy.

Przewodniczący Rady Miejskiej – już niedługo Pan Harłacz. Na razie Pan Jan Sosnowski.

Mieszkanca Białogardu – mam swoje zdanie na temat Rady i jest tylko wypowiedź tylko jednego Pana, który w kółko to samo mówi. Budżet obywatelski nie powinien być miesiąc przed końcem roku, ale systematycznie.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poprosił o ciszę, o wytłumienie emocji.

Radny J. Sosnowski – powiedział, że nie ma zgody na coś co nie jest konsultowane finansowo i społecznie. Kwota 1.000.000 zł jest kwotą kosmiczną dla naszego Miasta Białogard. Mamy wiele potrzeb, takich jak dofinansowanie naszych spółek miejskich, gdzie naprawdę tam jest duża potrzeba dofinansowania.

Zdaniem Radnego budżet obywatelski jeśli już mielibyśmy pracować na komisjach. Kwota tak jak Emilia Bury powiedziała 300.000 zł jest kwotą wstępną maksymalną do tego co można było próbować zrobić i do czegoś dobrego doprowadzić. Na daną chwilę na to nie będzie zgody i na kwotę i na to co jest w tej chwili zrobione.

Radny J. Harłacz – powiedział, że dwa miesiące temu wypowiedział się na jednej z sesji zwyczajnych a nie nadzwyczajnych w zakresie szpitala.

Radny - powiedział, że wie iż „Aktywny Samorząd” złożył projekt intencyjny w zakresie ewentualnego zabezpieczenia środków finansowych na pomoc szpitalowi. To o czym wcześniej mówił, że byśmy mieli wpływ niejako jako Miasto i wyprowadzili ten szpital.

Dzisiejsze Państwa argumenty o projekcie obywatelskim za 1.000.000 zł po prostu są absurdalne. To co powiedział na samym początku jeśli nie mamy projektu budżetu, nie wiemy jakimi środkami będziemy dysponować. To o czym powiedział Burmistrz 2.500.000 zł trzeba dołożyć do edukacji dodatkowo a 30% naszego budżetu to jest zasilanie w ogóle systemu edukacyjnego, więc zdajecie sobie sprawę z tego, że tymi pomysłami tak naprawdę topimy samorząd.

Nie można w żaden sposób argumentować, że można wziąć kredyt. Projekty obywatelskie realizuje się ze środków własnych a nie jakieś bzdurne argumenty, które padają z ust, że weźmiemy kredyt itd. Jaki kredyt? Ludzie o czym Wy mówicie.

Radny - powiedział, że mógłby tu wyciągnąć messenger, ale Burmistrz może to ewentualnie potwierdzić. Interpelacje, które piszę do Burmistrza nie dotyczą praktycznie niczego innego jak spraw mieszkaniowych, spraw mieszkańców, podłogi, drzwi itd.

Czy uważacie, że jakieś projekty obywatelskie, żeby postawić tu nocnik, a tam muszę to są ważniejszą argumentacją dla mieszkańców a niżeli zabezpieczenie ich potrzeb mieszkaniowych, bieżących wydatków na remonty itd.?

Mamy kupę mieszkań komunalnych naprawę w tragicznym stanie i zastanówmy się nad tym czy akurat w aspekcie samego projektu, bo to jest dobry pomysł, ale już w samych zapisach tutaj w projekcie są błędy.

To o czym mówili radni i to co mówiła radna Jadwiga Klonowska bierzcie to pod uwagę. Wychodzi dzisiaj tak, że żadne nasze argumenty przeciwne do Waszego wniosku nie znajdują absolutnie Waszej akceptacji. To nie chodzi o to, żeby przyłożyć Burmistrzowi, że podejmimy rękę stosownie za uchwałą nie zabezpieczając środków, bo od kolejnej sesji będziecie bić w Burmistrza.

Racjonalność wydatków publicznych nie polega na tym, że ponad wyrost finansowy będziemy tworzyli uchwały co do których nie będziemy mieli zabezpieczonych środków finansowych, dlatego Panie Przewodniczący, żeby nie tracić czasu, bo naprawę tracimy czas uważam, że sesja nadzwyczajna wiąże się z czymś innym a niżeli zwołanie jej na jakieś duperele, tak jak to mamy trzecią sesję pod rząd. Panie Przewodniczący ja naprawę mam co robić w domu. Nie mam ochoty robić tzw. spędów, bo się nazywa spęd sesyjny.

Przewodniczący Rady Miejskiej – sesja Rady Miejskiej Białogardu.

Radny J. Harłacz – tak, który nie absolutnie kolejny raz przygotowany.

Radny – poinformował, że zgłasza wniosek formalny o zamknięcie sesji i zajęcie się tą sprawą na komisjach, na komisjach ale przy znajomości uchwały budżetowej na przyszły rok.

Przewodniczący Rady Miejskiej – padł jakiś wniosek. Panie radco będzie Pan miał problem. Prosiłbym aby Radny wyartykułował swój wniosek.

Radny J. Harłacz - powiedział, że składa wniosek o zamknięcie dyskusji.

Przewodniczący Rady Miejskiej – odpowiedział, że wystarczy.

Radny J. Harłacz – powiedział, że prosi Przewodniczącego Rady, żeby nie głosował.

Przewodniczący Rady Miejskiej – odpowiedział, że musi.

Radny J. Harłacz – powiedział, że będąc odpowiedzialnym radnym zgłasza przeciwko dlatego, że brak jest podstaw merytorycznych od strony finansowej na zabezpieczenie tego zadania, też uchwały. Jeśli będę miał projekt uchwały budżetowej na przyszły rok, siądziemy na komisjach, przeanalizujemy. Zobaczymy gdzie będzie można uciąć jakieś środki, bo to muszą być środki własne wtedy będziemy dyskutować, a dzisiaj uważam tę dyskusję za całkowicie bezprzedmiotową od strony ekonomicznej. Ona nie ma podstaw finansowania, więc bicie piany w tej chwili przez kolejną grupę radnych, żeby utrzymać swoje status quo nie ma żadnego znaczenia.

Przewodniczący Rady Miejskiej – Panie Jerzy, chciałbym Pana wniosek usłyszeć, bo one były dwa w jednym a muszę mieć precyzyjnie jeden wniosek. Ja Panu nie pomogę. Pan musi sam.

Radny J. Harłacz – powiedział, że cóż laryngolog się Panu kłania, ale to już zostawmy. Powtórzę jeszcze raz. Zgłaszam wniosek formalny o zamknięcie dyskusji i zamknięcie tej bzdurnej sesji.

Przewodniczący Rady Miejskiej – odpowiedział, że nie. Pan znowu dwa wnioski złożył. Tak nie można. Zamknięcie dyskusji i zamknięcie sesji są to dwa wnioski.

Radny J. Harłacz – powiedział, że zgłasza wniosek o zamknięcie dyskusji. Niech się mieszkańcy wypowiedzą jak już Pan chce im dać głos.

Przewodniczący Rady Miejskiej – kiedy Pan zamknie dyskusję to się już nikt nie wypowie.

Radny J. Harłacz – Szanowna Rado czy chcecie dalej brnąć w tą utopijną zasadę bezmyślnego prowadzenia tej dzisiejszej sesji? To do niczego nas nie doprowadzi.

Radny P. Szyszlak – powiedział, Jurek daj tym ludziom coś powiedzieć. Od dwóch godzin składasz wniosek i później się z niego wycofujesz.

Radny J. Harłacz – powiedział, ja Wam dałem tyle powiedzieć i powiem krótko.

Radny P. Szyszlak – wszyscy chcecie, a Oni tam czekają.

Radny J. Harłacz – powiem krótko i przepraszam i g... z tego wychodzi. Wniosek o zamknięcie sesji, o zamknięcie dyskusji.

Przewodniczący Rady Miejskiej – odpowiedział, że o zamknięcie sesji Pan nie może złożyć takiego wniosku.

Radny J. Harłacz – wniosek o zamknięcie dyskusji.

Przewodniczący Rady Miejskiej – zgadza się Pan z tym, że dobrze usłyszałem, iż złożył Pan wniosek formalny o zamknięcie dyskusji, paragraf 43 ustęp 2 punkt 7. Czy zgadza się Pan z zamknięciem dyskusji.

Radny J. Harłacz – odpowiedział, tak.

Przewodniczący Rady Miejskiej – powinien zapytać czy ostatecznie.

Radny J. Harłacz – odpowiedział, Panie jeżeli będziesz Pan prowadził Koło Fortuny to się będziesz Pan pytał.

Przewodniczący Rady Miejskiej – odpowiedział, że nie Koło Fortuny, tylko Grę o Milion.

Radny J. Harłacz – w grze o milion też Pana zgubię.

Przewodniczący Rady Miejskiej – powiedział, że radny J. Harłacz złożył wniosek o zamknięcie dyskusji. Następnie poddał wniosek pod głosowanie.

Rada Miejska przegłosowała wniosek o zamknięcie dyskusji: za- 5, przeciw- 14, wstrzymało się - 2. Wniosek nie uzyskał akceptacji Rady.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poinformował, że kontynuujemy dyskusję i o zabranie głosu poprosił Panią Barbarę Dragańską.

Radna B. Dragańska – pytała wnioskodawców dlaczego Panowie radni zdecydowaliście o budżecie dopiero dzisiaj nie trzy lata temu, kiedy Rada została wybrana i mieliśmy różne prośby przez mieszkańców i to nie było kontynuowane?

Zdaniem Radnej oczywiście budżet powinien być ale na początku każdej wybranej Rady i każdego nowego Burmistrza. Nie na rok przed wyborami, bo zanim to też wejdziesz w życie, to zależy kto jakie będzie miał przebiecie.

Od godziny 19¹⁴ w sesji nie uczestniczył radny R. Borkowski. Na sesji obecnych było 20 radnych.

Radny A. Milczarek – powiedział, że nie ma zamiaru tu nikogo obrażać, ani cokolwiek komuś tam wypominać czy będą współpracować czy nie. Uważam za zaszczyt tutaj z Państwem siedzieć niezależnie od tego czy jest to sesja nadzwyczajna, czy zwykła, czy komisja. Uważam, że możemy się spierać. Powinniśmy się spierać i rozmawiać na argumenty. Na chwilę obecną to tylko w kilku wypowiedziach słyszałem pewne argumenty, pytania, propozycje i o to nam chodzi.

Radny – powiedział, że Pan Burmistrz trzy lata temu obiecał mieszkańcom, że taki projekt budżetu obywatelskiego zostanie złożony. Oczywiście on z racji tego, że popieraliśmy, szliśmy do wyborów z Panem Burmistrzem był oczywiście też i naszych założeniach. Z racji tego, że stało się jak stało jesteśmy Klubem „Aktywny Samorząd” widzimy potrzebę właśnie teraz wprowadzenia go. Jest to bardzo dobra chwila.

Twierdzą Państwo co niektórzy, że może być ten budżet użyty do kampanii wyborczej. Właśnie dlatego teraz, żeby zmniejszyć użycie tego budżetu obywatelskiego w przyszłorocznej kampanii wyborczej jako argumentów do przetargów. Dzisiaj podjęcie tej decyzji spowoduje, że realizacja nastąpi zdecydowanie wcześniej przed i kampania informacyjna jak i realizacja.

Każdy z Was będzie miał możliwość zainicjowanie w mieście, bo nie mówię w okręgach, w mieście, każdy z was mówi, że pracuje na rzecz całego miasta. To nie koniecznie musi być tylko i wyłącznie aktywnym w swoim okręgu, ale na terenie całego miasta. Dlatego ta decyzja powinna zapaść jeszcze przed tym budżetem i dać możliwość Burmistrzowi wykazania się.

Radny – powiedział, że cały czas powtarzacie o tych potrzebach. Po raz kolejny powtarzam, że przecież my wszyscy znamy te potrzeby. Nie wiem dlaczego staracie się umoralniać, albo przedstawiać jakbyśmy my tego nie wiedzieli.

Te potrzeby cały czas nam są znane, ale czy to przeszkadza, żeby chociażby podpisać uchwałę teraz. Państwo doskonale czytacie gazety i na park L. Mroczkiewicza dofinansowanie będzie, to oczywiście, ale to nie znaczy, że nie będziemy musieli znacznej kwoty i może doinformowanie będzie, że ponad 1.000.000 zł zapewne trzeba będzie dołożyć do budowy kolejnego parku, który również będzie ciągnął za sobą konsekwencje finansowe w utrzymaniu. Tutaj Państwu nie przeszkadza to, że można byłoby przeznaczyć na mieszkania, na inne te potrzebne rzeczy, które przed chwilą i Pan radny Sosnowski też mówił o dachu. Chociażby inwestycje, które zostaną podzielone na etapy między innymi też u Pana Sosnowskiego i to Wam nie przeszkadza. Etapujemy.

Podjęliśmy z odpowiedzialnością wszyscy decyzję o projekcie budowy dróg. I co mamy? Przerzucamy część tych inwestycji na rok następny, tylko dlatego, że brakuje środków. Etapujemy. Co powiecie na to odrzucając ten projekt od razu z góry, że nie dobry, aczkolwiek mówicie, że on jest potrzebny? Jeśli jest potrzebny to w jakiej formie proponujecie? Zaproponujcie w jakiej formie. Konkretnie. Padły pytania, padły odpowiedzi, ale co dalej? Takiej tutaj oczekuję od Państwa dyskusji, a nie zarzucanie sobie kto z kim i dlaczego. Jeżeli mówimy, że już więcej nie będziemy rozmawiać. Przecież kto nie chce tutaj być to może nie być. Może zrezygnować, albo po prostu nie przychodzić.

Radny K. Szyperski – powiedział, że swoją wypowiedź po części chciałby potraktować jako odpowiedź na pytania do wnioskodawców.

Kwestie podziału tych 400.000 zł, 600.000 zł już wyjaśniał.

Poruszana jest też kwestia propozycji Rządowych odnośnie wprowadzenia formy konsultacji społecznych. Rząd proponuje wprowadzenie formy budżetu obywatelskiego jako konsultacji społecznych i ten zapis o tym mówi. Powołujemy się często na Koszalin, który ma 1.500.000 zł. Jeśli wejdzie to w życie, to będzie miał minimum 3.000.000 zł.

Poruszany jest też problem dlaczego jest zrobiony podział na dzielnice po okręgach. Na dzień dzisiejszy jest to prostsze. Mamy dwadzieścia jeden okręgów. Podzieliłiśmy to równomiernie na trzy. Jeśli jest problem, bo później mogą być inne okręgi. Możemy to zmienić. Możemy wpisać na sztywną ulicę, tylko trzeba będzie z dziesięć kartek dopisać i nie ma problemu możemy dopisać.

Będzie wtedy następny problem, który jest wytworzony i przestanie istnieć. To nie jest problem czy później się zmieni, czy nie zmieni. Możemy wpisać każdą ulicę z osobna.

W ciągu tych trzech lat każdy mówi, że liczymy się z mieszkańcami, bo to dla mieszkańców najważniejsze i właśnie ten budżet obywatelski daje możliwość i w naszej propozycji jednego procenta propozycji samych mieszkańców. Każdy mówi mieszkaniowiec najważniejszy i mieszkaniowiec to, mieszkaniowiec tamto. Przez wszystkie przypadki jest wymieniony mieszkaniowiec. Jeśli mamy projekt, który faktycznie mieszkaniowiec może zaproponować, skonsultować i zdecydować to mamy jakieś opory. Jeśli nie będzie woli mieszkańców do wzięcia udziału w tym projekcie to w następnym roku tego projektu nie podejmiemy. Ustawa nas nie zobowiązuje Panie Januszu, proszę doczytać.

Przewodniczący Rady Miejskiej – powiedział, że prosi nie słuchać osób opowiadających coś w tle.

Radny K. Szyperski – powiedział, że dlaczego termin sesji nadzwyczajnej to już mówiliśmy. Nie łudźcie się, że jeśli zrobimy tak, że po jutrzejszym dniu Burmistrz da na propozycje budżetowe na następnej sesji nagle znajdziemy 500.000 zł, 300.000 zł. Wtedy będzie a skąd wziąć jak ja już przedstawiłem Wam projekt wyliczony co do złotówki. Skąd wziąć? Weźmy kredyt. Weźmy obligacje. Tak będzie. Dlaczego dzisiaj? Bo jak dzisiaj podejmiemy decyzję, to Pan Burmistrz będzie musiał te pieniądze wpisać w projekt budżetu na następny rok. Będzie musiał je znaleźć.

Radny – powiedział, że nie wie czy sobie przypominacie ale przez dwa lata jak tu mówicie szedł do wyborów z Burmistrzem, popierał jego pomysły. Przez dwa lata wspólnie działaliśmy i się rozstaliśmy. Ja wiem jak to działa. Przez dwa lata co roku Burmistrz w stosunku do pierwotnego projektu jakimś cudem nam nie rozumiałym na początku znajdował od dwóch do trzech milionów wolnych środków. Sam się ostatnio przy uchwale odnośnie dróg chwalił. Patrzcie w tym roku mieliśmy 2.000.000 zł oszczędności. Wybudowaliśmy ulice i do tego weźmy jeszcze kredyt na następne 3.000.000 zł. To nie są

dywagacje. Można z protokołu odtworzyć słowa Burmistrza. To są słowa Burmistrza, więc w ciągu roku wolne środki są.

Argument ostatnio używany na sesji i dzisiaj też, że są mieszkania. My jako Rada podjęliśmy już w tym roku zobowiązania na następny rok na 6.000.000 zł na drogi. Podjęliśmy z pełną świadomością a w tej chwili, tak jak na ostatniej sesji robienie wszystkiego, żeby nie dać bo są mieszkania ważne. Wszystko jest ważne. Na wszystko powinni być pieniądze, a ich nie mamy.

Odnosnie Koszalina i budżetu Koszalina i odnośnie harmonogramu, to właśnie na Koszalinie powinniśmy się wzorować. Nic nie szkodzi, żeby Pan Burmistrz zaciągnął opinii właśnie z Koszalina. Spytał się jak to wprowadzić. Oni mają gotowe zarządzenia, mają gotowe pomysły. Jest kwestia głosowania. Wszystko jest rozwiązane. Chyba, że uważamy, że w Koszalinie jest to źle robione.

Odnosząc się do wypowiedzi radnej Pani Emilii Burej jesteśmy w stanie postarać się dogadać. Tylko proszę, żeby nie było tak, że mówimy, że wszystko robimy dla mieszkańców, ale budżetu obywatelskiego w takiej formie dla mieszkańców to nie. Od razu zakładamy, że będą oszustwa, machlojki i nie wiem różne rzeczy. Oczywiście może tak się zdarzyć zawsze gdzie są pieniądze i jakieś problemy z tym związane, ale od razu nie skreślamy tego.

To o czym mówiłem w trakcie jeśli przełożymy to na następną sesję, bo możemy różne sposoby zrobić, żeby to przełożyć na następną sesję, to już będzie po projekcie budżetu. Wtedy będzie pytanie, ale macie projekt budżetu, komu mam zabrać? Będzie pytanie do nas.

Pan Burmistrz miał miesiąc czasu i cztery dni. Trzydzieści cztery dni miał właśnie na takie pytanie do radnych skąd wziąć 1.000.000 zł. Czy któregoś z Państwa się spytał? Nie. Telefonów chyba zapomniał lub czegoś innego. Jeśli byłoby w normalnym trybie zgodnie ze statutem to ta uchwała byłaby procedowana 25 października po komisjach.

Panie Janku, ja Panu nie przerywałem.

Od godziny 19²⁴ w sesji nie uczestniczyła radna B. Dragańska. Na sesji obecnych było 19 radnych.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poinformował, że porządek naszej pracy został ustalony. Głos ma Pan A. Wegner i Państwo a później nowa kolejka. Tak się Państwo zgodzili przez aklamację.

Radny A. Wegner – poprosił o spokój. Porozmawiajcie sobie na zewnątrz. Szanowna Rado, Panie Harłacz proszę mi pozwolić mówić.

Radny J. Harłacz – powiedział, że jak szarańcza będziemy się atakować. Dajcie mieszkańcom głos.

Przewodniczący Rady Miejskiej - powiedział, że głos ma Pan Adam Wegner.

Radny A. Wegner – powiedział, żeby była jasność. Ja za tym projektem będę przeciwko. Będą głosował przeciwko właśnie dlatego między innymi to o czym Pani E. Bury powiedziała, Pan Harłacz i wczytując się w ten projekt ewidentnie jest dużo tych błędów. Przede wszystkim dla mnie. Już nawet pomijam te błędy formalne, największym problemem w tej chwili to jest ten 1.000.000 zł, które tam zaplanowaliście.

Uważam, że nie ma w samorządzie w takich miejscowościach jak nasza lepszej inicjatywy jak właśnie ten projekt obywatelski, tylko to powinniście troszeczkę z nami dogadać się. Ja rozumiem, że Wy wspólnie działacie, ale jak tak widzę i słyszę te wszystkie wypowiedzi tutaj radnych to każdy jest za, tylko nie tak jak Wy to próbujcie przejąć. Dlaczego? Dlatego, że znam mieszkańców, znam różne organizacje. Wiem że robią fajną robotę w mieście i nie ma niczego lepszego jak dać im możliwość decydowania o pewnych rzeczach i dać im środki.

To co powiedziała Pani Emilia Bury 300.000 zł i byłby za tym. To nie chodzi o to, żebyśmy my się nagle zadłużali i kwotą 1.000.000 zł próbowali wszystkie problemy Białogardu rozwiązać, bo nie rozwiążemy. To nie jest taka kwota, żebyśmy mogli te problemy rozwiązać, ale znowu jest to zbyt duża kwota dla naszego budżetu.

Jeśli mówimy o opinii Burmistrza i dyskusjach i Wy mówicie, że nie rozmawialiście z Burmistrzem to ja powiem szczerze rozmawiałem kilkakrotnie z Burmistrzem. Burmistrz kilkakrotnie powiedział, że jest za tym, ale mówię to trzeba rozmawiać. Można atakować. Robić sobie różne tematy polityczne, ale to nie o to chodzi.

Porozmawiajmy, stwórzmy możliwość naszym mieszkańcom i różnym organizacjom w naszym mieście do tego, żeby dostali środki. To nie chodzi o to i od razu mówię żeby nie wiadomo jakie sprawy załatwić. Mniejsza kwota 300.000 zł. Jestem tutaj za propozycją Klubu „Niezależnych”, dlatego dzisiaj będę przeciwny, ale jeżeli będziecie z nami skłonni tutaj współpracować to jak najbardziej jestem za i skłonny do dalszej dyskusji.

Przewodniczący Rady Miejskiej – powiedział, że zgodnie z wolą wnioskodawców i jak sądzę Rady Miejskiej poprosił o zajęcie miejsc mieszkańców Białogardu. Prosiłbym, ponieważ obrady są protokołowane o przedstawienie się.

Mieszkaniec Białogardu – powiedział, witam wszystkich. Daliście koncert tutaj niekompetencji i nienawiści, ale krzyż Wam na drogę.

Chciałbym się odnieść do tego, co Wy żeście mówili i trochę skrytykować poczynania a potem przypomnieć, że to Partia „Demokracji Bezpośredniej” Panie Burmistrzu w 2013 roku wystosowała do Pana pismo z kompletnym projektem budżetu obywatelskiego, który kolokwialnie mówiąc powiedziałbym po młodzieżowemu co Pan z nim zrobił, przez Przewodniczącego Rady Miejskiej Leszczyka i Pana został on spuszczonej do ubikacji. Nie trafił w ogóle pod obrady Rady Miasta Białogard a można było pracować nad nim długo i uczciwie. Przypominam, że został złożony w miesiącu lipcu, gdzie był jeszcze czas do uchwalenia budżetu i wypracowania wspólnego stanowiska, wtedy samorząd nie przejawiał żadnego zainteresowania budżetem obywatelskim.

Teraz stajemy przed dywagacją. Padło tutaj coś co mnie bardzo boli, skąd pieniądze? To szukajcie. Jakoś Was serce wszystkich nie bolało jak uchwalaliście 4 zł stawki dla przedszkola niepublicznego znanej publicznej osoby i znanej publicznej rodziny w Białogardzie. Serce Was nie bolało. Jakoś nie bolało Was serce i nie zagłądaliście i nie pytaliście Burmistrza.

A propos sesji nadzwyczajnych i komisji wspólnych Pani Klonowska jak Pan Burmistrz przybiegł na sesję rano i mówi, że miał telefon od Starosty i generalnie trzeba krzyczeć ratunku, szpital.

Pamiętam tę sesję o godzinie 12³⁰ wspólną i wspólne jęczenie, że Burmistrz ma rację. Pytam kto z was zajrzał i zapytał o umowę dzierżawy? Zagraliście w ciemno budynkiem Centrum Kultury i Spotkań Europejskich i wtedy nie pytaliście się mieszkańców czy macie do tego prawo. Jest kupa takich rzeczy.

Panie Turnik niech się Pan nie podnieca. Będzie Pan miał jeszcze szansę się wypowiedzieć. Widziałem Pana żyły jak Pan krytykował Raczewskiego na sesji. Widziałem te żyły na szyi. Teraz niech Pan krytykuje Aktywnych. Dobrze. Przepraszam bez wycieczek personalnych. Przepraszam.

Słuchałem wypowiedzi uczciwie przez dwie i pół rodziny pastwienia się nad budżetem obywatelskim. To teraz mam wrażenie i mam prawo ocenić tę dyskusję i przedstawić swoje zdanie.

Jeszcze mógłbym wymieniać i wymieniać. Łącznie z nie pochwaleniem planu dróg. Najlepiej do XXII wieku, tylko ja dopytałem Burmistrza na komisji Rady skąd będzie finansowanie drogi Wiślanej i rozbudowy przedszkola? Przecież doskonale żeście wiedzieli, że bez wypuszczenia obligacji te inwestycje nie mogłyby zostać sfinansowane inaczej niż z deficytu budżetu bieżącego, czyli Pan Burmistrz rozpoczął inwestycje. O ilości sesji nadzwyczajnych w Białogardzie w większych pierdołach już nie wspomnę.

Wracając do budżetu obywatelskiego i taka jest moja opinia, bo projekt nasz jako Demokracji Bezpośredniej był ciekawy i do dyskusji. Ten też jest ciekawy, tylko cały pech tego projektu to jest to, że mamy listopad.

Jeżeli mówimy o aktywizacji społeczeństwa w Białogardzie nie zapominajcie, że jest taki sztuczny program, który nazywa się przyjęty przez samorządy Aktywny Samorząd. Widzicie ilu jest mieszkańców na Waszej sesji? Troje. Zainteresowanie po byku, bo nie było komu wyjść do tych mieszkańców i powiedzieć, że będziemy decydować o Was. Wiarygodność bliższa w wielu przedsięwzięciach jest bardzo wątpliwa.

Do końca nie jestem pewny czy można mu w roku wyborczym zawierzyć. Przykłady, proszę bardzo - punkt przesiadkowy. Do tej pory nie mamy, aż wstydzę się idąc ze stacji

z pracy widząc zmokniętych ludzi czekających na busa po byłym dworcu PKS. Zapowiedzi były szumne.

Muzeum solidarności w budynku po byłym Uniconie nie powstało do dzisiaj, ale plany były.

Przystań kajakowa gdzie mogłaby być perelką miasta. Mamy Piratów Parsęty. Nie będę tu reklamował firm. Wstyd się przyznać, że jest to przystań kajakowa itd., itd., itd.

Każde pierdniecie ludzi związanych z jedną grupą stanowiącą władzę stać było przejąć budynek Młodzieżowego Domu Kultury, bo trzeba ratować szpital, wybudować schronisko. Nieformalnie chodzą teraz plany tego, że może zostać zaproponowana likwidacja tego schroniska. Ja chętnie zobaczę jutrzejszy budżet, ale mam sygnały bardzo niepokojące. Chociażby takie sygnały, że co do niektórych jednostek budżetowych nie trafi nawet tyle pieniędzy ile w tym roku i wiem dlaczego. Teraz dziwi mnie to.

Będę Was namawiał nie porzucacie tego tematu jakim jest budżet obywatelski, tylko bardzo Was proszę przy tak skłóconej Radzie i tak niekonsekwentnych, niegodnym zaufania według mnie Burmistrzu, dajcie to zrobić następnej Radzie i następnemu Burmistrzowi, ale zróbcie dobrą robotę. Przygotujcie im grunt. Dyskutujcie, bijcie, wyzywajcie się, cokolwiek, ale wypracujcie do lata, do projektu przyszłego budżetu do pracy, kiedy Burmistrz będzie pracował nad spuścizną następnego Burmistrza.

Nie ja tworzyłem ten kraj i prawo w tym kraju, że jest tak głupkowato urządzony, że obecny Burmistrz będzie szykował budżet roku 2019. Nie wiadomo czy dla siebie, ale zwiążcie go jakoś umowami, czymkolwiek. Przedstawcie mu w lato taki projekt budżetu. Rozpropagujcie go wśród ludzi. Macie spotkania radnych.

Jest jeszcze tyle sesji, gdzie można o tym mówić. Zaszczepcie w tych ludziach, żeby tu było stu, nie Jonko, ta Pani czy ten Pan.

Pełen szacunek za te godziny, które czekaliśmy tutaj na to, żeby zabrać głos.

Mało tego, dajcie nam mówić. My możemy mówić po sześciu godzinach sesji na samym końcu, ale dajcie nam mówić, bo nie ma monopolu ani na mądrość, ani na sprawowanie władzy. Bardzo Was proszę postaracie się zapamiętać kto z kim się gdzie spotykał.

Jaki jest symptom tej całej sytuacji, mówimy o budżecie obywatelskim. Od roku czasu trąbię, że marzy mi się taki Burmistrz, który do tworzenia swojego projektu budżetu zaprosiłby radnych, żeby 15 listopada było tak, jak mówi prawo i nie trafiał do skrzynki radnego projekt budżetu, którym się trzeba będzie zajmować w grudniu przed świętami w gorączce wigilijnej. A dlaczego nie w sierpniu? Dlaczego przy założeniach budżetowych Burmistrz taki czy owaki w takim czy innym mieście, zdarzają się co prawda takie wyjątki, nie zaprasza do wspólnej pracy nad budżetem. Wiem, że jest to projekt typowo burmistrzowski. Będziecie jutro widzieli te cyferki.

O jedno na koniec Was proszę. Współpracujcie. A propos budżetu na jutro bardzo Was proszę zbliża się rok wyborczy. Wielu z nas będzie startowało. Ja też bardzo poważnie się zastawiam nad tym, ale zastanawiam się, bo nie chciałbym w takiej atmosferze pracować. Ściągnijcie cugle władzy. Nie dawajcie im kilkanaście milionów do dysponowania, do zaciągania zobowiązań, bo mamy rok wyborczy. Nie dajcie się kupić.

Szukacie tych pieniędzy chociażby przez ograniczenie. Mogła gmina ograniczyć sto kilkanaście tysięcy składki na Stowarzyszenie Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych? Przepraszam drodzy radni, to jest 200.000 zł a Wy mówicie, że chcecie i dobrze byłoby na początek dać 300.000 zł. Macie 200.000 zł. Czy budowanie imperium? Czy stanie się coś stowarzyszeniu jak nie będzie składki 200.000 zł? Nie. Absolutnie nic. Nie wybuduje się następna hala? Wybuduje się, ale będzie 200.000 zł a na jakiś konkretny cel, nawet może nim być budżet obywatelski. Chcecie? Jak tylko podpowiadam. Szukacie tych pieniędzy w przyszłym budżecie.

Niech Miasto wydaje Wieści Białogardzkie. Dlaczego Miasto wykupuje dwie strony w prywatnej gazecie? Wydawajcie raz w miesiącu. Burmistrz ma rzecznika prasowego Urzędu

niech informuje społeczeństwo o tym co robi, ale swoimi ustami, swoim papierem i swoim publicznym pieniądzem. Takich przykładów można mnożyć.

Budżet Miasta jest tak rozdęty, że niedługo to będzie największym przedsiębiorstwem w Białogardzie. Który z Was popracował nad budżetem, żeby ograniczyć na przykład budżet całościowy Urzędu Miasta o 5%? To jest kolejne 300.000 zł. Gdzie jest reorganizacja i oszczędności, racjonalizacja zatrudnienia? Ja słyszę ciągle jako mieszkaniec, że mało, mało i mało. Chwalenie się tak jak w tamtym roku, że budżet był 100.000.000 zł rekordowy. Tylko wszyscy zapomnieli ile tam jest znaczonych pieniędzy. Popatrzmy na inwestycje. Czy drogi są najważniejszą rzeczą? Podałem taki przykład pod rozważę. Dlaczego się nie pracuje na temat połączenia spółek, jednostek budżetowych? Czy Pan Adamczewski z dwudziestoma pracownikami musi być osobną firmą? Nie mógłby być firmą wcieloną pod Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej jak się kiedyś planowało? To ma być enklawa? Jest księgową, jest prezes.

Przewodniczący Rady Miejskiej – zwrócił uwagę mieszkańcowi i poprosił aby mówić w sprawie projektu uchwały.

Mieszkaniec Białogardu – powiedział, tak że szukajmy tych pieniędzy. Nie kłóćcie się. Na prawdę nie kłóćcie się, bo podlizywanie się i szukanie kto jest mądrzejszy do niczego nie doprowadzi. Czas najwyższy byłoby wypić tę kawę między sobą. Usiąść. Wziąć ten projekt i rozebrać na drobne. Może ktoś do niego dorzuci naprawdę coś ciekawego. Poszukacie tych pieniędzy. Wprowadzimy ten budżet w przyszłym roku. Tragedii Krzysiek nie będzie, ale musicie się dogadać, bo jak się nie dogadacie to Burmistrz się tylko będzie z tego cieszył. Mam nadzieję, że przyszły samorząd taki budżet robi. Mam taką nadzieję, że samorząd będzie lepszy niż dzisiaj. Bardzo dziękuję i mówię, że ja też uważam, że forma i czas jest bardzo nietrafiony. Nic się nie stanie jak przesuniemy w czasie, tylko współpracujcie ze sobą w tym konkretnym temacie, bo w pozostałych się możecie kłócić.

Pani Dorota Kowalska – podziękowała za udzielenie głosu. Poinformowała, że jest Prezesem Fundacji jednej z organizacji pozarządowych. Obserwujemy z ciekawością tę debatę. Przyszliśmy tutaj pierwszy raz, ponieważ ten projekt nas bardzo zainteresował i mówi to w imieniu części mieszkańców z okolic ulicy Bolesława, z którymi rozmawiała na różne tematy.

Zdaniem mieszkanki faktycznie ten wniosek, który tutaj złożył Pan Szyperski naprawdę budzi zainteresowanie.

Mieszkaliśmy w Niemczech i w Anglii. Takie projekty są bardzo często stosowane w różnych miastach, gdzie cieszą się dużą popularnością, przez co rośnie prestiż samego Urzędu i zupełnie inaczej Urząd jest postrzegany w oczach mieszkańców. Tak że jesteśmy bardzo za i cieszy nas to. Dlatego właśnie jesteśmy.

Przykre dla nas jest natomiast obserwowanie pewnych prywatnych utarczek, ponieważ proszę mi wierzyć mieszkańcy nie ocenią Państwa z przynależności do partii, ani poszczególnych przytyczek prywatnych, tylko z tego co dla nich faktycznie zrobicie.

Pierwszą rzeczą, którą mieszkańcy nam zgłaszają w czasie rozmów to jest to, że trzeba było może trochę zająć lokalnym biznesem, ponieważ jeśli Państwo przejdą nawet po głównych ulicach wszystko jest zamykane. Tu się nic nie dzieje.

Co do samego projektu to około kilku miesięcy temu udałam się do Pana Burmistrza, któremu pokazałam pewien projekt obywatelski, który pochodził z Łodzi. Pan Burmistrz wtedy mnie poinformował, że czegoś takiego jeszcze nie ma w Białogardzie.

Zdaniem D. Kowalskiej fajnie, że właśnie teraz taki pomysł powstał. Obserwowaliśmy to również w Warszawie, gdzie na przykład mieszkańcy zdecydowali, aby wspomóc finansowo szpital i środki przeznaczone na szpital. Natomiast w Łodzi akurat dotowali schronisko i karetki dla zwierząt, które miały służyć na przykład potrąconym zwierzętom.

Tak że projekt jest naprawdę doskonały. To jest świetny pomysł. Jestem bardzo konkretną osobą i na przykład interesuje mnie to jaki jest budżet, jaki będzie budżet na ten rok a jeśli już znam kwotę, to dlaczego jest to na przykład 1.000.000 zł i skąd te pieniądze wygospodarować?

Dzisiaj się trochę przychylię do tego co Pan Harłacz mówił, że jeśli nie mamy konkretów, nie wiemy ile mamy pieniążków w kieszeni, to ciężko o tym dyskutować.

Radny P. Szyszlak – powiedział, że właśnie to powinniśmy zrobić i dać głos mieszkańcom na początku. Może te nasze emocje by były delikatniejsze, bo naprawdę jak to mówił mój dziadek, że mądrego to warto posłuchać, dlatego dużo rzeczy Państwo powiedzieliście ciekawych, do których się teraz mogę odnieść.

Odnosząc się do słów Pana Szczepana to poruszył on dość ciekawą kwestię budżetu obywatelskiego. W 2013 roku złożyli to jako Partia Demokratyczna. Wtedy Burmistrzem był Pan Krzysztof Bagiński. Mógł wykorzystać i to zrobić pisząc w swoich postulatach wyborczych, czyli w obietnicach dla mieszkańców. W 2014 roku, gdy został Burmistrzem przez trzy lata nie podjął tematu. Temat gdzieś zniknął. Teraz wszyscy mówią, że fajnie by było, bo fajny budżet obywatelski. Dobrze w porządku możecie mówić, że byliście przez dwa, trzy lata ale w końcu zadziało się coś. Też mogliście taki budżet obywatelski złożyć. Nie byłoby żadnych przeciwskażeń, żebyśmy My mogli być też za.

Radny - powiedział, że czasami nie warto patrzeć i wybiegać w przyszłość co będzie, czy będzie nas na to stać. Jakbym dzisiaj miał zaplanować czy będę w tym miejscu, gdzie teraz jestem to pewnie to pewnie bym nie zaryzykował, ale tak się stało. Myślę, że tutaj głosem rozsądku powinno być, żebyśmy zdecydowali i przyjęli ten budżet obywatelski. Wiecie czemu? Bo jak budowaliśmy plan przebudowy ulic to zaplanowaliśmy go do 2030 roku nie wiedząc czy kolejny Burmistrz będzie chciał dalej ten plan realizować. Jeżeli mówimy, że pieniędzy nie ma, w porządku.

Odnosząc się jednej dość istotnej rzeczy, która jest znacząca mamy w Polsce program 500 plus. Partia, która chciała to wprowadzić mówiła o tym programie i mówiono, że nie stać nas, że nie będzie pieniędzy. Teraz wszyscy, którzy byli przeciwnikami z innych partii politycznych mówią, że to jest dobry pomysł i na pewno, jeżeli ta partia, która teraz rządzi nie wygra wyborów następnych nikt nie będzie odważny, żeby ten program zlikwidować.

Tak samo jak dajemy budżet obywatelski i czy Pan Krzysztof Bagiński tym Burmistrzem będzie czy też nie będzie zapoczątkujemy coś, żeby kolejny Burmistrz wiedział, że ta Rada chciała to w końcu podjąć. Zróbmy coś ponad podziałami i zróbmy to tak jak powinno być.

Na ostatniej sesji we wnioskach informowałem, żeby zakończyć tą naszą bójkę polityczną i żeby sięść do stołu.

Radny – powiedział, Panie Burmistrzu powiedział Pan teraz dość istotną rzecz, że nie przyszliśmy do Pana i nie zapytaliśmy się jak można byłoby ewentualnie ten budżet obywatelski sfinansować. Czekaliśmy na opinię. Jak byłaby ta opinia negatywna byśmy starali się Pana Burmistrza przekonać, żeby te pieniążki znaleźć.

Powiedział Pan dość istotną rzecz, że jutro wpłynie budżet Miasta, ale znów poszedł Pan nie tą stroną, którą trzeba. Zadzwoił Pan do grupy radnych wybiórczych. Nie biję teraz tu w nikogo, ale ja telefonu nie otrzymałem ale bardzo chętnie bym do takiego budżetu też z Panem Burmistrzem zasiadł. Kiedyś dostawałem, bo faktycznie pracowaliśmy też Panie Burmistrzu na to, żeby Pan tym Burmistrzem został. Każdy z nas jakąś tam cegiełkę dołożył swoją a wyszło później jak zwykle. Życie zweryfikowało.

Jest dość istotna rzecz, którą powiedział Daniel też, że tu brakuje tylko jednej rzeczy i czy ten budżet obywatelski złoży „Partia Demokratyczna” czy złoży to „Aktywny Samorząd” potrzebna nam jest kropka nad „i”-przychylność Burmistrza. Bez tego słowa „tak” i wyrażenia opinii pozytywnej zawsze będzie robione w ten sposób, że są tu niektórzy na tej sali, którzy przeczytali ten budżet obywatelski. Przeczytali go i mówią, że on jest dobry, a są też osoby, które go przeczytały w ten sposób, żeby znaleźć jakieś kruczki merytoryczne. Po prostu, żeby powiedzieć, że coś jest nie w porządku, że jest za duża kwota, żeby było 500.000 zł to może by było też za dużo. Jakby było 300.000 zł to też.

Zdaniem Radnego kwota nie jest wygórowana. To jest 1%, nawet jak to będzie 500.000 zł, to będzie 0,5%. Dajmy w końcu tym mieszkańcom decydować, a nie róbmy tego politycznie. Zresztą wiem jak to było. Dlatego ten „Aktywny Samorząd” powstał po to, żebyśmy siadali razem i rozmawiali i żeby to nie wychodziło w ten sposób, że potrzebna jest jakaś grupa radnych do uchwalania czegoś, reszta jest nieistotna i zresztą zdań się nie liczy. Ważne żeby była większość i działamy i to się dzieje dalej.

Obróciło się to troszeczkę w drugą stronę. Do nikogo nie mam pretensji. Może to nie jest tak jak powiedziała Pani Emilia Bury wejście w koalicję, ale czasami wejście w nieświadomą koalicję też jest koalicją. Tak w niektórych przypadkach się dzieje. Fakt faktem dzieje się to dla mieszkańców. Zdaniem Radnego możemy tutaj coś konkretnego dla mieszkańców zrobić.

Dość istotną rzeczą jest to, że Miasto jest dla mieszkańców, nie nasze. My jako radni Miasta dwudziestu jeden plus Burmistrz nie dajemy sobie władzy absolutnej i rządzenia i decydowania za mieszkańców czy oni chcą coś zrobić.

Radny – poinformował, że mieszkanka powiedziała dosyć istotną rzecz, że bardzo fajny pomysł, bardzo fajny projekt 1.000.000 zł. Burmistrz mówi, że takie pieniądze się mogą znaleźć. Tu tylko wystarczy powiedzieć, że Pan Burmistrz powiedział, że pieniądze jakies na budżet obywatelski są, czyli coś się zadziało, zatrzybiło, coś zaczęło dziać.

Na dzień dzisiejszy 1.000.000 zł, czy 500.000 zł i nikt nie mówi, że będzie tak jak trzeba. Nikt nie mówi, że jest sfinansujemy wszystko, że może projektów nie będzie tyle. Może wydajemy teraz 1.000.000 zł a faktycznie chętnych się do tego znajdzie na 200.000 zł Ale jest możliwość. Widelki są. Zaczęło się. Jest jakiś temat do rozmowy. Nie uwalajmy tej rzeczy politycznie, bo to nie nasz pomysł, bo to Wy zbijecie na tym kapitał polityczny, bo okazuje się coś innego. Bardzo chętnie jesteśmy skłonni na poprawki. Chcecie zmniejszyć kwotę, chcecie to w jakiś sposób rozwiązać, chcecie móc mieć w to swój wkład? Bardzo chętnie. Przecież to leżało od dziesiątego. Można było się. Wiem, że tutaj Daniel Glinka jako szef naszego klubu pozwolił sobie zadzwonić do kilku radnych i zapytać się co oni na ten temat myślą.

Zdaniem Radnego klęską będzie w dniu dzisiejszym jak przez podziały polityczne uwalimy coś, co powinno być ponad podziałami. Sama nazwa mówi, to jest budżet obywatelski.

To jest dla obywateli i dla mieszkańców a jak oni rozdysponują te środki to tego nie wiemy. Może faktycznie na następnym budżecie powiemy, że 1.000.000 zł za dużo było a chętnych było na 200.000 zł, 300.000 zł i już mamy pole. Skąd możemy wiedzieć co będzie? Skąd możemy wiedzieć, że nie wyjdzie coś? Żeby coś zaczęło się dziać, trzeba to po prostu zacząć.

Radny M. Siwek – powiedział, że tutaj nikt nie chce, że tak powie uwalac tej uchwały i faktycznie chcemy nad tym pracować. Chcemy zgłosić też ewentualnie jakies poprawki do tego, żeby faktycznie ten budżet wszedł, ale to jest to o czym powiedział na początku. Pan Burmistrz rzucił stwierdzenie, że przewidział kwotę jakas w przyszłym budżecie. Zadałem takie pytanie. Odpowiedzi na razie nie dostałem. Jaka to jest kwota? Cały czas czekam też na podanie ewentualnych kosztów obsługi takiego budżetu.

Radny A. Milczarek - poinformował, że już tyle rzeczy zostało powiedzianych, że trudno się nie powtarzać, ale z tych takich Państwa zarzutów: nie rozmówiliście, nie przedstawialiście. Podkreślamy wszyscy to jest projekt uchwały.

Pan Burmistrz również przedstawi nam projekt uchwały budżetowej, nad którą sam pracuje, bądź z pewną grupą. Przedstawi nam, gdzie będziemy i uważam, że mimo niewielkiego wpływu na kwoty, to być może jakies zmiany dokonamy. To jest również projekt uchwały.

W chwili obecnej macie Państwo możliwość właśnie poprzez tę uchwałę, która mam nadzieję że zostanie przyjęta, właśnie zaingerować w budżet. Zmusić w jakiś sposób Pana Burmistrza, żeby Wasz głos dołożył, Waszą decyzję a zarazem decyzję mieszkańców.

Nie próbujcie mówić, że nikt z Was z Nami nie rozmawiał. Doskonale wiedzieliście o tym. Również dobrze po Waszej stronie jest inicjatywa, żeby się dowiedzieć a może swoje propozycje przedstawić.

Paweł tak powiedział wcześniej, że informacje były przekazane, tylko myślę, że tak naprawdę to po obu stronach musi być ta dobra wola, nie mówienie nie bo nie, albo może tylko dlatego, że może nie z tych rąk wyszedł ten dawny projekt, który gdzieś tam kiedyś rok 2013 już gdzieś tam był i tylko wydarzyło się to, że on znalazł w końcu tutaj możliwość bycia na dzisiejszej sesji, żeby móc o nim rozmawiać, ale nie negocjować tylko.

Radny M. Kopczyński – powiedział, że bardzo szkoda, że Pani Dorota Kowalska akurat wyszła, bo to był bardzo roztropany głos w tej całej dyskusji. Oczywiście też trzeba powiedzieć, że projekty na zachodzie budżetu obywatelskiego w zasadzie podlegają zupełnie

innym jak gdyby zasadom. Tam większość projektów obywatelskich to są projekty miękkie na realizację właśnie takich pomysłów obywateli i o tym też musimy widzieć i mieć świadomość.

Przecież nie możemy tworzyć projektów obywatelskich w projektach twardych i przewidywać ogromne inwestycje, bo za odpowiedzialny jest Urząd, Pan Burmistrz i tutaj personalnie powinna być ta odpowiedzialność.

Również jestem za takim budżetem. Nie tylko jestem za takim budżetem, ale przez cały czas realizujemy różne formy, na które nie potrzeba w ogóle pieniędzy. Przypomnę, że płyta nasza Białogardzkich poetów została wyprodukowana dzięki ich pieniądzom i ich zaangażowaniu. To też są obywatele miasta i potrafili zrobić coś takiego.

My z koleżanką Jadwigą zrobiliśmy festyn bez pieniędzy, więc można też udzielać się i jako projekty obywatelskie stosować zasadę właśnie bez żadnych środków. Są takie możliwości i zdaniem Radnego każdy z nas pracuje, każda organizacja pozarządowa, stowarzyszenia pracują również przez cały czas nad formą wypracowywania budżetu obywatelskiego. Część organizacji dostaje na to środki mniejsze czy większe, ale to też jest forma takich działań.

Radny - powiedział, że nie chciałby żebyśmy zakończyli ten temat na zasadzie głosowania. Oczekuję, że Pan Burmistrz wypowie się na temat tego czy daje szansę temu projektowi na realizację na przyszłej sesji, żebyśmy się dogadali.

Faktycznie uważam, że powinniśmy popracować jeszcze na komisjach. Ustalić konkrety. Przewidzieć pewne sytuacje od a do z, tak abyśmy mieli pełną jasność wszystkiego i myślę, że wtedy droga.

Radna J. Klonowska – powiedziała, że chciałby się odnieść do głosów, które padły od trzech mieszkańców. Podziela tutaj może stanowisko Pana Jonko, podziela głos bardzo mądry Pani, która zabrała głos i za to im serdecznie dziękuje.

Radna – poinformowała, że musi publicznie przeprosić swoich mieszkańców, którzy przyszli tutaj na dzisiejszą sesję, siedzieli. Były to starsze osoby i nie mogły wytrzymać tego napięcia, które towarzyszyło tutaj na dzisiejszej sesji i wyszli.

Tak że nieprawdą jest, że tylko trzech mieszkańców się pojawiło, bo jeszcze były dwie osoby z mojego terenu. Było sześć osób.

Tak że jeszcze raz chciałby publicznie naprawdę przeprosić swoich mieszkańców za to co się wydarzyło tutaj. To jest nie do pomyślenia, żeby ludzie, którzy wybrali nas jako ich reprezentantów, w ten sposób ich potraktowali. Nie pozwoliliśmy im nawet wypowiedzieć się w swojej kwestii po co tutaj przyszli. Dlatego jest mi przykro. Tak jak padły tu już słowa i można powiedzieć wstyd, że się pracuje w takiej radzie.

Burmistrz Białogardu – powiedział, szczytna idea i to co w wielu miastach próbuje się robić u nas w sposób przyspieszony, szybki natychmiast w sposób nadzwyczajny próbujemy zrobić bez odpowiedniego przygotowania. Jeżeli ci, którzy przyszli a przyszło ich niewielu, to przyszli dlatego, że byli tym zainteresowani, że mają wiedzę. Obserwowali jak to gdzie indziej się odbywa i chcą współdecydować. Pytanie ilu jeszcze, bo przecież dzisiaj porządku obrad był punkt, że mieszkańcy mogą zabierać głos.

Jeżeli mamy pomysł na budżet obywatelski jest informacja czy w Sopocie, czy w Koszalinie, czy w innych miastach taki budżet obywatelski jest wprowadzany to jest wprowadzany w atmosferze dialogu, współpracy i zrozumienia a to wymaga czasu i spokoju, a na pewno nie trybie sesji nadzwyczajnej, kiedy są uwagi co do projektu przygotowanego.

Nie było możliwości prac w komisjach. Nie macie Państwo opinii instytucji, która ma później ten budżet wdrażać. Na dzisiaj moja opinia nie została wyrażona na piśmie. Pani Skarbnik też nie wypowiedziała się na ten temat.

Pytacie czy są pieniądze budżecie. Dzisiaj ich nie ma. Jutro jak dostaniecie budżet nie ma tam ani złotówki na tzw. budżet obywatelski i zmuszanie dzisiaj 14 listopada podejmując uchwałę, to co jutro przez noc ten 1.000.000 zł się znajdzie? Pani Skarbnik nie będzie spała dzisiaj w nocy i będziemy szukać 1.000.000 zł w budżecie, żeby jutro ten 1.000.000 zł się znalazł.

Traktujmy się poważanie. Sesja nadzwyczajna w przeddzień złożenia budżetu przez Burmistrza po to, żeby go zmusić i żeby 1.000.000 zł przeznaczyć na budżet obywatelski. Ktoś tutaj powiedział, chyba Pan Tomasz Strząbała i Wy chcecie, żeby Burmistrz postawiony

pod ścianą z przyłożonym pistoletem do głowy później realizował budżet obywatelski? Jak to chcecie zrobić? Na siłę?

Kiedy były tu propozycje nawołujące z różnych stron do spokoju i do tego, żeby na spokojnie, mamy czas popracować. Szczepan Jonko, z którym się totalnie nie zgadzam zwykle, bo bardzo krytycznie odnosi się do tego wszystkiego co robię jako Burmistrz, bo to też mój dawny przyjaciel, który uznał teraz właśnie, że pora jest na zmianę stanowiska, muszę powiedzieć, że w jednym z nim się zgadzam. Tu trzeba dużej przestrzeni publicznej do tego, żeby przedyskutować i nie zmarnować tego instrumentu. Mówiłem na początku już o tym. Tu trzeba rozważać i trzeba naprawdę trochę się zastanowić nad tym jak to wdrożyć, żeby ludzi nie zniechęcić, bo raz źle wprowadzony budżet obywatelski zamknie drogę na przyszłość, albo w ogóle ten instrument nie będzie funkcjonować.

Burmistrz zaproponował, aby na spokojnie zapoznać się z tym co proponuje „Instytut Obywatelski”. On przeprowadził szereg badań m.in. w Sopocie. Zadano kilkanaście pytań. To co jest robione w Sopocie, bo taki pilotaż był w Sopocie jako jedne z pierwszym miast w Polsce robione. Na ile te oczekiwania co do budżetu obywatelskiego zostały spełnione, to większość niestety nie i to z prostych powodów. To o czym mówiła Jadzia Klonowska złe poinformowanie mieszkańców, to że są zajęci, nie przychodzą na spotkania, nie wierzą w to, że mogą mieć wpływ na decyzje i zamiast kilkudziesięciu przychodziło kilku.

Przypomnijcie sobie jak wyglądają nasze konsultacje. Brak zaufania do systemu głosowania, które proponujemy. Nie raz tu na tej sali padło.

Chcecie mieć parę tysięcy głosów sondażu jakimś komputerowym, proszę bardzo ja Wam to załatwię. Są przecież programy komputerowe, które obchodzą IP i można cuda robić.

Jak zabezpieczyć sposób głosowania? O tym jeszcze nie rozmawialiśmy. Oczywiście rozmawiałem z Panem Jedlińskim Prezydentem Koszalina, który zastosował sposób zabezpieczania poprzez firmę, która proponuje usługę, podaje kody i można tylko raz głosować. Pan Jedliński też potwierdził, że nawet zabezpieczenie PESEL nie jest skuteczne, bo też się kombinuje.

Burmistrz poprosił, aby zauważyć, że we Wrocławiu mają całą procedurę już za sobą i niektórzy politycy twierdzą, że ten budżet obywatelski we Wrocławiu skończy się skandalem, ponieważ każdy obywatel tego kraju i z zagranicy może głosować na budżet obywatelski we Wrocławiu, bo nie mają też odpowiednich zabezpieczeń. Niby wszystko dobrze, ale jeden drobiazg, brak zabezpieczenia w głosowaniu.

Burmistrz – powiedział, że namawiałby żeby popracować nad tą ideą na komisjach, dać trochę czasu. Administracja musi się też do tego przygotować. Będą koszty wdrażania tego budżetu obywatelskiego po stronie Urzędu Miasta. To nie będzie zrobione za darmo. Z jednej strony słyszę tu głosy od Pana Szczepana, że ma być oszczędnie i tu znajdziecie pieniądze itd. Z jego punktu widzenia tak może być.

Kiedy początkowałem jako radny też mi się wydawało, że będzie można wszystko bardzo łatwo i szybko zrobić. Później się okazuje, że niekoniecznie, więc ciszej, spokojnie, rozważniej i przy traktowaniu się partnerskim.

Jeżeli Państwo będziecie w ten sposób traktować Burmistrza jak to dzisiaj robicie wypominając cuda niewiary i kłamliwie pokazując tutaj niektóre historie, to na pewno nie znajdziecie partnera. Nadzwyczajnej w świecie po ludzku jeżeli chcecie zmusić Burmistrza do tego, żeby coś zarobił realistycznie podchodząc do tematu a nie w dyskusji w partnerskim traktowaniu nie jest to łatwe wtedy, więc na skróty nie chodźmy, tylko zrobmy to jak należy i nie obrażajmy się tutaj nawzajem, tylko zrobmy to, jeżeli rzeczywiście chcecie to zrobić.

Z tych opracowań, o których mówił nie chce, żeby to znowu zabrzmiało, że się tu znowu ktoś wymądrza, ale podstawowe założenie i budżet obywatelski ma sens, kiedy to jest szczere. Kiedy tu nie ma gry politycznej, kiedy wszyscy tego pragną i tego chcą to zrobić. Nie da się mieszkańców uszczęśliwiać na siłę. Jeżeli będą chcieli i umiejętnie podejmiemy do tego i nie będziemy ich zrażać, to prawdopodobnie włączą się do tego procesu współdecydowania. To będzie wygodne dla tych, którzy będą radnymi i dla Burmistrza i dla całego miasta. Tylko musi to być zrobione mądrze, spokojnie i w odpowiedniej atmosferze.

Radny J. Andrysiak – powiedział, że tutaj Paweł Szyszlak nasunął mu taką myśl, bo wspominał, że nie ma propozycji. Pomyślałem o kosztach tego budżetu obywatelskiego

i o problemach i tak idąc trochę na skróty poszedłbym w tym kierunku na dzień dzisiejszy, żeby te koszty zmniejszyć i stworzyć taki budżet za 210.000 zł.

Można się uśmiechać. Pan Wasilewski jest mądrzejszy to się śmieje. Zaraz jak będziesz cierpliwy, to się dowiesz.

Radny – poinformował, że jest dwudziestu jeden radnych i jest dwadzieścia jeden okręgów wyborczych. Każdy by dostał 10.000 zł do dyspozycji. Konsultacje z mieszkańcami, każdy dwudziestu jeden radnych i przedyskutować i niech się urodzą myśli. To byłby taki zaczyn do tego budżetu obywatelskiego. Nie są to wielkie pieniądze, aczkolwiek są.

Teraz każdy z radnych i jak wspomniałem nie ponosimy kosztów za obsługę, za głosowanie, bo każdy z nas ma kontakt z mieszkańcami i można pójść w tym kierunku. Może to się większości czy części Państwa nie podobać. To jest taka propozycja. Czy ją przyjmiemy, czy nad tym będziemy dyskutowali, to jest inna rzecz.

Radny – poinformował, że chciałby dostać do dyspozycji 10.000 zł i ze swoimi wyborcami ustalić co to ma być, czy to kawałek chodnika, czy może trzy latarnie dobudować gdzieś, czy może jakiś festyn zorganizować dla tych mieszkańców. Do tego by się ten budżet obywatelski sprowadzał. Jedni by wydali pieniądze na kulturę. Inni na jakieś dobra materialne a inni na poprawę funkcjonowania miasta. To jest propozycja i zdaję sobie sprawę, że nawet 210.000 zł to też nie jest mała kwota, bo gdzieś te pieniądze trzeba znaleźć.

Tutaj nie powie, że poszukajmy w budżecie. To tak tytułem takiego spostrzeżenia i ewentualnie pomysłu i może coś z tego się urodzi w przyszłości.

Radna E. Bury – poinformowała, że zgłasza propozycję, żebyśmy przełożyli procedowanie tej uchwały dzisiejszej do pracy w komisjach. Tam siądziemy wszyscy wspólni. Będzie burza mózgów ponad podziałami tak, jak wszyscy sobie życzymy. Będziemy mieli już jutro budżet zaproponowany przez Pana Burmistrza i wtedy będziemy o tym rozmawiać. Taka jest propozycja Radnej.

Przewodniczący Rady Miejskiej – powiedział, Szanowna Rado, Panie radco został zgłoszony wniosek formalny paragraf 43 ustęp 2 punkt 3. Panie Jerzy zacytuję. Panie radco prosiłbym o skupienie uwagi.

Przewodniczący poinformował, że w sprawie formalnej głosu udziela się poza listą mówców. W tym przypadku był to głos z listy. Przedmiotem wniosków w sprawach formalnych mogą być w szczególności sprawy. Pani Emilio zgłosiła Pani wniosek, który brzmiał „odesłanie projektu uchwały do komisji”, tak. Pani to potwierdza. W związku z tym jest to wniosek formalny, który musi być niezwłocznie przegłosowany i to zakończy sesję dzisiejszą.

Od godziny 20¹⁵ w sesji nie uczestniczył radny T. Strząbała. Na sesji obecnych było 18 radnych.

Radny P. Szyszlak – poinformował, że zgłasza propozycję, jeżeli Radna pozwoli idąc na ustępstwo, bo na dzień dzisiejszy takie odrzucenie i wyrzucenie tego do komisji jest pomysłem dość ciekawym i proponuje to jako wnioskodawca lecz nie wie czy inni wnioskodawcy się do tego przychylią.

Od godziny 20¹⁸ w sesji nie uczestniczył radny J. Harłacz. Na sesji obecnych było 17 radnych.

Radny P. Szyszlak – powiedział, że zrobimy przerwę w sesji. Dajmy sobie tydzień. Zrobmy komisje. Spotkajmy się i zadecydujemy. Nie zamykajmy tego tematu po prostu w ten sposób.

Radny K. Szyperski – zaproponował, żeby zgodnie ze Statutem Miasta, który taką sytuację normuje. Emilia złoży wniosek formalny o przerwę o obradach sesji konkretnie do dnia na przykład 29 listopada do godziny 10⁰⁰ i w międzyczasie Przewodniczących Komisji prosimy o zwołanie komisji wspólnej na ten temat. Wtedy mamy sprawę załatwioną. Nie ryzykujemy, że uchwała przypadnie.

Radna E. Bury – powiedziała, że podtrzymuje swój wniosek o zwołanie połączonych komisji w tej sprawie i przełożenie tego projektu uchwały do procedowania na komisjach.

Radny K. Szyperski – powiedział, że zgłasza wniosek daleko idący i prosi o zrobienie przerwy w obradach sesji do 29 listopada do godziny 10⁰⁰.

Przewodniczący Rady Miejskiej – powiedział, że padł wniosek formalny. Pani Emilio proszę o skupienie uwagi. Pani radco również.

Padł wniosek formalny Pani Emilii Bury o odesłanie projektu uchwały do komisji i jakiegokolwiek dyskusje po tym są bezzasadne. Zgłaszanie wniosków po tym jest bezzasadne. Nie ma formuły wniosków dalej idących. Jeżeli Pani Emilia nie wycofa swojego wniosku Przewodniczący Rady musi ten wniosek przegłosować.

Radna E. Bury – Panie Przewodniczący ja pootrzymuję swój wniosek, w takim kształcie jaki wygłosiłam.

Przewodniczący Rady Miejskiej - powiedział, czyli zgłosiła Pani wniosek o odesłanie projektu uchwały do komisji.

Radna E. Bury – odpowiedziała, tak.

Przewodniczący Rady Miejskiej - powiedział, że po tym głosowaniu albo zakończę sesję, albo będę ja kontynuował.

Przewodniczący Rady Miejskiej Białogardu – poddał pod głosowanie wniosek formalny Pani Emilii Bury odesłanie projektu uchwały do komisji.

Rada Miejska Białogardu przegłosowała wniosek formalny o odesłanie projektu uchwały do komisji: za - 8, przeciw- 8, wstrzymało się - 1. Wniosek nie uzyskał akceptacji. Rada Miejska Białogardu nie zajęła stanowiska.

Radny K. Szyperski – powiedział, że składa wniosek formalny o przerwę w obradach sesji do dnia 29 listopada do godziny 10⁰⁰.

Przewodniczący Rady Miejskiej – zapytał jaki to dzień?

Radny – odpowiedział, że środa godzina 10⁰⁰.

Burmistrz Białogardu – powiedział, Panie Przewodniczący miałem dostać głos.

Przewodniczący Rady Miejskiej – przepraszam Pana Panie Burmistrzu, ale znowu padł wniosek formalny.

Burmistrz Białogardu – jaki wniosek formalny? Ja w kwestii formalnej chciałem zabrać głos i Pan mi obiecał, że dostanę głos.

Przewodniczący Rady Miejskiej – odpowiedział, że padł wniosek o zamknięcie sesji.

Burmistrz Białogardu – chciałem powiedzieć o konsekwencjach takiego działania. Tak żebyście Państwo też wiedzieli z czym się to wiąże. Jeżeli zdarzy się sytuacja nadzwyczajna, że będzie trzeba w trybie nadzwyczajnym podjąć jakąś decyzję to nie można zwołać sesji. Nic takiego się nie dzieje, żeby w ten sposób procedować. To co Pani Bury zaproponowała było rozsądnym rozwiązaniem i nie wiem dlaczego Państwo takiej decyzji nie popieracie.

Natomiast ogłaszanie przerwy dzisiaj w obradach powoduje, że w razie czego nie będzie można zwołać żadnej sesji. Sesję mamy normalną 29 listopada zgodnie z planem, chyba, że coś tam się wydarzy, więc nie rozumiem po co mielibyśmy robić przerwę w obradach i blokować sobie możliwość działania w tym okresie.

Już raz Pan Krzysztof zaproponował takie rozwiązanie i były z tym problemy. To nie jest dobry instrument i bardzo bym prosił, aby tego nie robić. Nie wiem co się wydarzy za kilka dni. Może będę musiał Państwa poprosić o sesję nadzwyczajną i nie będę miał takiej możliwości. Różne rzeczy się dzieją. W czym problem, żeby odesłać to do pracy w komisji tak jak zaproponowała to Pani Emilia Bury? To co prosiłem od początku dzisiejszych obrad, żeby normalnie podyskutować o tym projekcie, wprowadzić ewentualne korekty, poprawki. Poszukać w tym czasie finansowania tego projektu.

Pan Andrysiak zagłosił swoją sugestię, żeby ewentualnie na zasadzie pewnej poprawki spróbować w ten sposób. Mogą być jakieś inne pomysły. Pogadajmy o tym wszystkim w spokoju na komisjach, więc jeden wniosek przepadł. Pan Krzysztof zgłasza kolejny wniosek i według Burmistrza dużo gorszy. To Państwo zdecydujecie, ale blokujecie w ten sposób możliwość zwołania jakiegokolwiek sesji.

Przewodniczący Rady Miejskiej – podzielam w części Pana wątpliwości i Pana praktyczne podejście, niemniej jednak nie mogę się godzić na to, że Pan zaraz po głosowaniu Rady publicznie ocenia Radę i mówi, że wszystko było źle.

Pan ma taki zwyczaj, że Pan kategorycznie ocenia głosowanie. Ja kategorycznie oceniam Pana wypowiedź jako tendencyjną. Cierpliwie wysłuchałem co Pan miał powiedzieć, co Pan powiedział.

Prosiłbym po prostu zaraz po głosowaniu kategorycznie nie oceniać. To jest Rada Miejska Białogardu bez względu na to jakie emocje tu panują. Stoję na stanowisku jako osoba biorąca udział w samorządzie w polityce, że demokracja jest najlepszym z ustrojów i to co tu się dzieje to jest lepsze niż dyktatura. To jest demokracja i cenię Pańskie zainteresowanie, zaangażowanie.

Zaangażowanie Państwa cenię bez względu na poziom emocji. Bez względu na poziom emocji i niezwykle cenna jest dyskusja.

Szanowna Rado, padł wniosek formalny Pana radnego Krzysztofa Szyperskiego i znowu Panie radco paragraf 43 ustęp 2 punkt 12: przedmiotem wniosków w sprawach formalnych mogą być zarządzenia przerwy w obradach. O wnioskach formalnych Rada rozstrzyga niezwłocznie po ich zgłoszeniu. Padł wniosek Pana Krzysztofa Szyperskiego. Radnego proszę o wyartykułowanie wniosku.

Radny K. Szyperski – powiedział, że jeszcze przed złożeniem konkretnego wniosku w tej chwili bym potrzebowałby pięć minut, żeby to znaleźć w statucie ale Statut Miasta Białogard jasno mówi, że sesja się odbywa na jednodniowym posiedzeniu. Jeżeli padł wniosek o przeniesienie tej uchwały do komisji, to ona musiałaby się dzisiaj odbyć, bo sesja musi się odbyć w ciągu jednego dnia.

Przewodniczący Rady Miejskiej – odpowiedział, ale może za zgodą Rady.

Radny K. Szyperski – powiedział, że dlatego składa wniosek o przerwę w obradach sesji. Jeżeli chcecie porozmawiać nad tym w międzyczasie mamy czas dwóch tygodni na wspólne komisje.

Radny - zgłosił wniosek formalny o przerwę w obradach sesji do dnia 29 listopada do godziny 10⁰⁰.

Przewodniczący Rady Miejskiej – Szanowni Państwo Rada Miejska Białogardu wniosek Pani Emilii Bury przegłosowała. Nie zajęła stanowiska, więc proszę znowu nie krytykować zachowania Rady. Kogo Państwo krytykujecie, samych siebie, nas?

Proszę podać powody reasumpcji.

Radny J. Sosnowski – powiedział, że reasumpcja głosowania ze względu na to, że po prostu może do niektórych radnych nie dotarła informacja taka jaka powinna być.

Przewodniczący Rady Miejskiej – odpowiedział, że nie pootrzymuje tego. Nie przeprowadzę tego głosowania. Przewodniczący Rady musiałby się przyznać, że popełnił błąd. Błędu żadnego nie było. Pytanie były jasno wyartykułowane. Liczenie było przejrzyste. Ręce były poprawnie podniesione. Nie widzę przesłanek. Zarzucasz mi, że coś źle zrobiłem, bo trzeba zrobić reasumpcję. Reasumpcja jest robiona w przypadku błędu, niedopatrzenia. Tu takiego nie było po prostu. Ja nie podtrzymuję tego.

Przewodniczący Rady Miejskiej – powiedział, radny K. Szyperski ja muszę usłyszeć dokładnie ten wniosek.

Radny K. Szyperski – powiedział, że paragraf 29 Statutu Miasta Białogard, sesja odbywa się w zasadzie na jednym posiedzeniu. Jednakże na wniosek radnego Rada może postanowić o przerwaniu sesji i kontynuowaniu obrad w innym wyznaczonym terminie na drugim lub kolejnym posiedzeniu tej samej sesji. Ja czytam jak pisze w statucie. W zasadzie na jednym posiedzeniu.

Radny - powtórzył wniosek. Wnioskował o przerwę w obradach sesji do dnia 29 listopada do godziny 10⁰⁰. Możemy dać innym termin. Proszę zaproponujcie termin inny. Może radna Emilia.

Przewodniczący Rady Miejskiej – odpowiedział, Pan proponuje wniosek. To jest Pański wniosek.

Radny K. Szyperski – powiedział, że proponuje termin 29 listopada godzina 10⁰⁰.

Przewodniczący Rady Miejskiej – powiedział, że to jest termin radnego. Przechodzimy do głosowania.

Rada Miejska Białogardu przegłosowała wniosek przeniesienia sesji do 29 listopada do godziny 10⁰⁰ zgłoszony przez radnego Krzysztofa Szyperskiego: za- 8, przeciw- 9. Wniosek nie zyskał akceptacji Rady Miejskiej Białogardu.

Radny D. Glinka – Panie Burmistrzu odnosząc się do Pana słów, to nie jest tak, że my dzisiaj się spotykamy i chcemy zrobić Panu wrzutkę do projektu budżetu, który jutro ma Pan złożyć.

Panie Burmistrzu to naprawdę nie było złośliwe. My złożyliśmy 9 października i liczyliśmy na to, że właśnie może wtedy zbierzemy się i porozmawiamy, ustalimy coś konstruktywnego i będziemy to realizować, a tak to w tej chwili tylko bombardujemy ten pomysł.

Radny A. Wegner – poinformował, że składa wniosek formalny podobnie jak tutaj Emilka Bury, żeby te prace były prowadzone w komisjach, żebyśmy mogli to wszystko przedyskutować na spokojnie.

Zgodnie z paragrafem 43 ustęp 2 punkt 3 wniosek formalny o odesłanie projektu uchwały do komisji. Pana radcę prosiłbym o śledzenie mojego postępowania, ponieważ jest tu Pan arbitrem.

Radny K. Szyperki – powiedział, że ma od razu sprzeciw do tego, ponieważ to powoduje zdjęcie uchwały z porządku obrad na co mojej zgody jako wnioskodawcy nie ma i nie może być takie głosowanie zrobione, ponieważ przegłosowanie i odsyłanie do komisji jest zdjęciem tej uchwały z porządku obrad.

Przewodniczący Rady Miejskiej – odpowiedział, że nie jest w stanie rozstrzygnąć kwestii, o której mówi radny Pan Krzysztof Szyperski.

Wicie Państwo dobrze, że zajmuję w trakcie sesji różne stanowiska. Raz Wojewoda się zgadza. Raz się nie zgadza. Już dwukrotnie taka sytuacja miała miejsce. Raz moja była racja. Raz Biuro Prawne Wojewody zajęło odmienne stanowisko. Ja przegłosuję wniosek Pana Adama Wegnera. Co będzie dalej, to niech życie pokaże. Jest wniosek formalny Pana Adama Wegnera drugi dzisiejszego dnia paragraf 43 ustęp 2 punkt 3 o odesłanie projektu uchwały do komisji. Panie Adamie tak to brzmiało? Pan potwierdza.

Następnie Przewodniczący Rady Miejskiej poddał wniosek Radnego pod głosowanie.

**Rada Miejska Białogardu przegłosowała wniosek: za- 9, przeciw -7,
wstrzymało się - 0.**

Wniosek uzyskał akceptację Rady Miejskiej Białogardu.

Ad 3. Zamknięcie Sesji.

O godzinie 20³⁰ **Przewodniczący Rady Miejskiej Białogardu** wypowiedział formułę: „Zamykam obrady XLI Nadzwyczajnej Sesji Rady Miejskiej Białogardu”.
protokołowała: Joanna Kamińska

**PRZEWODNICZĄCY
RADY MIEJSKIEJ
mgr Sławomir Domański**